




gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

7 (217)
kwiecień 2014
ISSN 1505-6317



Rok 2014 – Rokiem Czytelnika

str. 6–7

VIII Święto Liczby Pi



1



2



3



4



5



6

- 1 13 i 14 marca na Uniwersytecie Śląskim już po raz ósmy obchodzono Święto Pi
- 2 Swych sił w sztuce origami spróbował prof. dr hab. Maciej Sablik, dyrektor Instytutu Matematyki UŚ
- 3 Warsztaty w Instytucie Fizyki pt. „Mrozące krew w żyłach pokazy z ciekłym azotem”
- 4 Podczas warsztatów pt. „Domowa biofizyka molekularna” każdy mógł zostać biofizykiem
- 5 Można było zmierzyć się z zagadkami logicznymi i wziąć udział w grach logicznych
- 6 Filip Lisiewski z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Katowicach, zwycięzca turnieju w biciu rekordu rozwinięcia liczby Pi

Polecamy

ROZMOWA

– Badania polskiego czytelnictwa prowadzone są systematycznie (co dwa lata) przez pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. W 2002 roku nieczytających w ogóle było 44,4 procent, a dziesięć lat później liczba ta zwiększyła się do 60,8 procent (dane z 2012 roku). Jeszcze gorzej sytuacja kształtuje się w grupie czytających powyżej siedmiu książek rocznie, zmniejszyła się bowiem ona o połowę, analogicznie z 22,2 do 11,1 procent. Minimalnym optymizmem napawa fakt, że niezdecydowanie, ale jednak rośnie grono ludzi czytających teksty powyżej trzech stron, mogą to być zarówno artykuły prasowe, jak i informacje dostępne w Internecie. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat liczba tych osób zwiększyła się o 6 procent, ale jednocześnie wzrosła, i to aż o 9 procent (z 32 do 41), liczba Polaków, którzy w ciągu ostatniego roku nie przeczytali żadnej książki, nie zapoznali się z tekstem o objętości trzech stron – rozmowa z dr hab. Anną Tokarską, dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Śląskiego. str. 6–7

– Uniwersytet Jana Gutenberga kładzie duży nacisk na badania materiałowe, podobnie jak Uniwersytet Śląski. Współpraca pomiędzy obiema uczelniami skupia się również na precyzyjnym pomiarze hadronowego przekroju czynnego i dokładnym wyznaczeniu formfaktorów foton-foton-mezony skalarnie, będących częścią programu badawczego SFB/CRC 1044, The Low-Energy Frontier of the Standard Model, realizowanego przez Uniwersytet Jana Gutenberga. Jeśli chodzi o aparaturę badawczą, to obydwa uniwersytety świetnie się uzupełniają, np. Uniwersytet Śląski dysponuje nowoczesną aparaturą badawczą, której my nie posiadamy. Dlatego uważam, że dla obu uczelni korzystne jest zintensyfikowanie dotychczasowej współpracy – rozmowa z profesorem Wolfgangiem Hofmeisterem, prorektorem ds. nauki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji (Niemcy). str. 18–19

Badania naukowe

Syndrom śląskiej kotwicy str. 16–17

Konferencje

Ideograficzne esperanto? str. 12–13
Love will tear us apart str. 14
 Śląska nowe odczytanie str. 15

Felietony

Rozmowy przedświąteczne str. 27
Easter str. 27

Ponadto

Kronika UŚ str. 4–5
 Od laboratorium do przemysłu str. 8–9
 Nowy system oceny pracowniczej str. 10
 Efektywne wykorzystanie wody w UE str. 11
 Jak działa psychoterapia? str. 19
 Jestem osobą, która się nie poddaje str. 20–21
 Cieszyńscy pedagodzy aktywizują i integrują str. 22
 Igrzyska XXI wieku str. 23
 By pomóc tym, którzy o pomoc nie potrafią prosić str. 24
 Odkrywając historię Katowic str. 25
 Moja własna stenografia str. 26
 Nie ma zbrodni doskonałej str. 28
 Harmonogram konkursów str. 29
 Wydawnictwo UŚ str. 30



Rys. Agnieszka Jelonkiewicz

Szanowni Państwo,
 Pracownicy, Studenci, Doktoranci
 i Przyjaciele Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,
 z okazji zbliżającej się Wielkanocy
 życzymy zdrowych, spokojnych i pogodnych świąt.
 Niech ten wyjątkowy czas odradzenia się i nadziei,
 a także budzącej się do życia przyrody
 napelni Państwa optymizmem i radością.

**Rektor i Prorektorzy
 Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**



gazeta
 uniwersytecka UŚ

miesięcznik
 Uniwersytetu
 Śląskiego
 w Katowicach

Rysunki: Marek Głowacki
 Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska
 Adres redakcji:

ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6
 40-007 Katowice
 tel. 32 359 19 64
 e-mail: gazeta@us.edu.pl
 www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:
 Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach
 40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11
 e-mail: biuro@drukarch.com.pl
 www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji
 i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się z
 wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.
 Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
 ISSN 1505-6317

Okładka: Krzysztof Tomiak, student etnologii (II rok studiów
 magisterskich). Fot. Agnieszka Szymala

Redaktor naczelny: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Agata Hajda, Małgorzata Kłoskiewicz,
 Agnieszka Nęcka, Tomasz Okrasa, Maria Sztuka, Olga Witek

Felietoniści: Stefan Ośliżło, Jacek Kurek

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Rektor UŚ „Człowiekiem Roku 2013”

JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś otrzymał tytuł „Człowiek Roku 2013”. Honorowy tytuł przyznawany jest przez wydawcę miesięcznika „Europerspektywy”. Prof. Wiesław Banyś został doceniony za unowocześnienie wizerunku uczelni, najwyższe standardy kształcenia oraz współpracę z biznesem.



„Zauważ nasze słowa”

26 lutego w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w odbyła się konferencja w ramach kampanii społecznej „Zauważ nasze słowa”. Jej celem było przybliżenie świata osób głuchych, języka migowego oraz odpowiedzialnego społecznie biznesu. Podczas spotkania zostały poruszone tematy związane z technologiami wykorzystywanymi w komunikacji z osobami głuchymi, wizerunkiem osoby niepełnosprawnej w społeczeństwie oraz zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Współorganizatorem wydarzenia było Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych UŚ.

Więcej na str. 12–13

Nowy projekt z 7. Programu Ramowego uzyskał dofinansowanie Komisji Europejskiej

1 marca rozpoczął się kolejny projekt badawczy w ramach 7. Programu Ramowego

pt. „RESCuE – Patterns of Resilience during Socioeconomic Crises among Households in Europe”. Koordynatorem projektu jest Institute of Employment Research (IAB) w Niemczech, w badaniach biorą udział zespoły z 9 krajów, w tym Uniwersytet Śląski (Instytutu Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych). Kierownikiem zespołu polskiego jest prof. zw. dr hab. Kazimiera Wódcz. Celem głównym projektu jest identyfikacja socjoekonomicznych i kulturowych praktyk radzenia sobie ze skutkami kryzysu ekonomicznego z 2008 roku przez gospodarstwa domowe żyjące w ubóstwie w różnych krajach i regionach UE. W badaniach uwzględnione będą różnice wynikające z odmienności modeli państwa opiekuńczego w krajach partnerskich, miejsca zamieszkania (region, miasto – wieś), oddziaływania czynników o charakterze kulturowym (np. przynależności do grup mniejszościowych) i społecznym (status socjoekonomiczny, typ gospodarstw domowych itp.).

VIII Ogólnopolski Konkurs Chemiczny

4 marca w Instytucie Fizyki UŚ rozpoczął się pierwszy etap konkursu chemicznego skierowanego do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, który składał się z dwóch części: pisemnej, obejmującej rozwiązywanie zadań, oraz laboratoryjnej, polegającej na rozwiązaniu zadania praktycznego i sporządzeniu sprawozdania z przeprowadzonej analizy. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Instytut Chemii Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ oraz katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Patronat nad konkursem objęła prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ.

Konferencja pt. „Jak osiągnąć sukces w nauczaniu matematyki?”

5 marca na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się konferencja pt. „Jak osiągnąć sukces w nauczaniu matematyki? Komunikowanie wyników badań PISA a jakość edukacji”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Uniwersytet Śląski oraz Kuratorium Oświaty w Katowicach. W sesji udział wzięli: przewodniczący zespołu ekspertów matematycznych w badaniu OECD PISA dr hab. prof. nadzw. Zbigniew Marciniak, który wyjaśnił, czym jest badanie PISA, członek zespołu PISA w Polsce Agnieszka

Sułowska, która omówiła wyniki polskich uczniów w tym badaniu oraz przykłady zadań, posłanka na Sejm RP Krystyna Szumilas, która zreferowała zagadnienie pt. „Jak polski system edukacji wykorzystał badanie PISA?”.

VI Logopedyczne Dni Uniwersytetu Śląskiego

Od 6 do 9 marca odbywały się VI Logopedyczne Dni Uniwersytetu Śląskiego. Wydarzenie, zorganizowane po raz pierwszy w marcu 2009 roku, przeszło już do tradycji naukowych spotkań uczelni. Logopedyczne Dni Uniwersytetu Śląskiego stały się wydarzeniem prestiżowym, podczas którego specjaliści dzielą się nie tylko wiedzą teoretyczną, ale przede wszystkim spostrzeżeniami wynikającymi z pracy z pacjentem. Celem corocznych spotkań było rozwijanie logopedycznej nauki oraz upowszechnianie logopedycznej kultury.

Śląskie Targi Kariery na UŚ

6 marca na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbywały się Śląskie Targi Kariery. Podczas wydarzenia uczestnicy mieli okazję wziąć udział w akcji „Rozmowy na okrągło, czyli 30 minut z pracodawcą przy okrągłym stole” i uzyskać informacje na temat konkretnego pracodawcy. Do rozmów ze studentami przy „okrągłym stole” zasiedli m.in. przedstawiciele firm: Capgemini Polska, EQ System, EY, IBM Global Services Delivery Centre Polska, NGA HR, Nokia Solutions and Networks, PwC oraz Grasz o staż, 3M Poland, Bank Zachodni WBK, Steria Polska, Prudential Polska oraz Protrader. Partnerem strategicznym wydarzenia było Biuro Karier UŚ. Patronat honorowy nad targami objął JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

Wykład prof. Leszka Balcerowicza

6 marca gościem Uniwersytetu Śląskiego był prof. Leszek Balcerowicz, który na Wydziale Nauk Społecznych wygłosił wykład otwarty pt. „Polski wymiar sprawiedliwości: problemy i rozwiązania”. Spotkanie stało się okazją do udzielenia odpowiedzi na pytania, jaki jest związek między regulacjami prawnymi a rozwojem gospodarki, jak zmieniał się system prawny w Polsce po 1989 roku i czy polski wymiar sprawiedli-

wości naprawę jest sprawiedliwy. Organizatorem wydarzenia było Forum Obywatelskiego Rozwoju oraz Rada Samorządu Studenckiego UŚ.

Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa pt. „Kobieta... bezpieczna”

Od 8 do 9 marca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbywała się Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa pt. „Kobieta... bezpieczna 3”, której celem było zwiększenie świadomości kobiet na temat potencjalnego zagrożenia i przeciwdziałanie sytuacjom kryzysowym. Główne tematy konferencji to komunikowanie się w sytuacjach kryzysowych (skuteczność komunikacji werbalnej i niewerbalnej, najczęściej popełniane błędy komunikacyjne), handel kobietami, pomoc prawna, psychologiczna i społeczna oraz profilaktyka zdrowotna. Ponadto poruszone zostały zagadnienia związane z życiem zawodowym kobiet, potencjalnymi zagrożeniami w miejscu pracy, kwestie przemocy psychicznej i fizycznej w małżeństwach, a także specyfika relacji damsko-męskich.

Światowy Tydzień Mózgu 2014

Od 10 do 14 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbywały się wykłady i warsztaty zorganizowane w ramach Światowego Tygodnia Mózgu 2014. Wydarzenie miało na celu promowanie wiedzy z zakresu neurobiologii i psychologii, budowy i funkcjonowania mózgu, technik jego badania, chorób psychicznych i neurologicznych oraz higieny umysłowej. Akcja była adresowana głównie do studentów oraz uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Na Uniwersytecie Śląskim Światowy Tydzień Mózgu obchodzony był po raz piąty. W programie znalazły się otwarte wykłady i warsztaty o różnorodnej tematyce. Podczas spotkań uczestnicy mogli zapoznać się ze specyfiką działania ludzkiego mózgu i umysłu. Wydarzenie zostało zorganizowane jest przez studentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe we współpracy ze specjalistami informacji naukowej CINiBA.

Dr Olga B. Koper gościem Uniwersytetu Śląskiego

Od 11 do 13 marca gościem Uniwersytetu Śląskiego była dr Olga B. Koper, absolwentka Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, od lat rozwijająca swoją karierę naukową w Stanach Zjednoczonych, w State Kansas University, NanoScale Corporation oraz Battelle Memorial Institute, laureatka nagrody Białego Domu dla Innowatorów Imigrantów. Dr Olga B. Koper wygłosiła dwa wykłady: „Moja przygoda z nanotechnologią: od dyplomu Uniwersytetu Śląskiego do nagrody Białego Domu dla Innowatorów Imigrantów” oraz „Od laboratorium do przemysłu – przykład komercjalizacji nanotechnologii w USA”. Drugiej prelekcji towarzyszyła prezentacja Śląskiego Klastra Nano oraz wystąpienia dotyczące możliwości współpracy firm z Uniwersytetem, uzyskania dofinansowania projektów transatlantyckich oraz szans dla przedsiębiorców w perspektywie programu *Horizon 2020*.

Więcej na str. 8–9

Jubileuszowe spotkania w Galerii Uniwersyteckiej

12 marca w Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie odbył się wernisaż wystawy „Jubileuszowe spotkania” z okazji 40. roku kształcenia artystycznego w Cieszynie. Do zaprezentowania swoich prac zaproszono artystów, którzy w swej zawodowej historii związani byli z Wydziałem Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego. Na ekspozycji można było zobaczyć obrazy, grafiki, plakaty, fotografie i graficzną instalację. Autorzy

prac to dwunastu artystów i pedagogów, głównie profesorów (Grzegorz Banaszekiewicz, Alfred Biedrawa, Janina Ciupek, Krystyna Filipowska, dr Tadeusz Grabowski, Jan Herma, Zbyněk Janáček, Zygmunt Lis, Andrzej P. Pol, Jadwiga Smykowska, Roman Starak i Jerzy Wroński), którzy podczas swojej pracy naukowo-dydaktycznej przyczynili się do rozwoju studentów i absolwentów Instytutu Sztuki. Ich twórcze postawy i dorobek artystyczny stały się wzorcem dla wielu młodszych adeptów sztuki. Wystawę można było oglądać do 5 kwietnia 2014 roku.

VIII edycja Święta Liczby Pi

13 i 14 marca na Uniwersytecie Śląskim obchodzone było Święto Liczby Pi. Tradycyjnie wydarzenie skierowane jest przede wszystkim do uczniów szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych, a także studentów i wszystkich pasjonatów nauk ścisłych. Corocznie cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W programie święta znalazły się liczne wykłady, warsztaty, pokazy i konkursy. Wykład inauguracyjny pt. „Ekonomia i matematyka” wygłosił prof. dr hab. Andrzej Barczak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Wśród wielu atrakcji zaproponowanych gościom Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii znalazła się akcja bicia rekordu rozwinięcia liczby Pi, która odbyła się na deptaku przed rektoratem. Zwycięzcą turnieju został Filip Lisiewski z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Katowicach, który z pamięci zapisał 215 cyfr po przecinku. ■

Fotoreportaż na str. 2

Opracowała
Agnieszka Nęcka

Z wielkim bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. dr hab. Beaty Dyrdy

byłej wicedyrektor Instytutu Pedagogiki,
cenionego nauczyciela akademickiego, zasłużonego pracownika naukowego
Katedry Pedagogiki Społecznej na Wydziale Pedagogiki
i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego.

Utraciliśmy twórczego i kompetentnego naukowca,
Osobę mądrą i serdeczną, służącą pomocą i dobrym słowem,
powszechnie lubianą i szanowaną.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało. Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,

których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają

rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Rozmowa z dr hab. Anną Tokarską, dyrektorką Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Śląskiego

Batalia o czytelnika

■ 12 maja minie 650 lat od wprowadzenia zawodu stacjonariusza, czyli pierwowzoru dzisiejszego wydawcy, bibliotekarza i księgarza w jednej osobie. Dla upamiętnienia tej ważnej dla polskiej nauki i kultury rocznicy rok 2014 został ogłoszony Rokiem Czytelnika. Honorowy patronat nad obchodami objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. Dlaczego rok czytelnika, a nie czytelnictwa?

- To bardzo ważne, że po raz pierwszy dostrzeżono potrzeby czytelników w kontekście wspólnych działań bibliotekarzy, wydawców i księgarzy. Wszystkie spotkania, które organizowane są w roku jubileuszowym, związane są z tematyką realizowania potrzeb czytelniczych i satysfakcją osób czytających. Badania naukowe dotyczące pracy bibliotekarzy mają już długoletnią tradycję i są stosunkowo dobrze opracowane, wskaźniki między innymi struktury zasobów bibliotecznych, form komunikowania się z użytkownikami, a nawet godzin otwarcia bibliotek są wynikiem audytów i zmierzają do rozpoznania potrzeb czytelniczych. Tematem konferencji, sympozjów, wykładów czy warsztatów będzie nie tylko rola książki w życiu e-społeczeństwa, ale przede wszystkim poszukiwanie skutecznych form promowania czytelnictwa i metody podnoszenia jakości wszystkich usług związanych z książką: edytorskich, bibliotecznych i bibliotekarskich, oferty księgarskiej i antykwarycznej itp.

■ Zainteresowanie książką znacznie spadło po 1989 roku.

- To prawda, trzeba jednak pamiętać, że obecny rynek wydawniczy, chociażby przez swoje bogactwo istotnie różni się od tego sprzed 1989 roku, kiedy nakłady książek były znacznie mniejsze, a rynek był zmonopolizowany przez wydawnictwa państwowe. Badania polskiego czytelnictwa prowadzone są systematycznie (co dwa lata) przez pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. W 2002 roku nieczytających w ogóle było 44,4 procent, a dziesięć lat później liczba ta zwiększyła się do 60,8

procent (dane z 2012 roku). Jeszcze gorzej sytuacja kształtuje się w grupie czytających powyżej siedmiu książek rocznie, zmniejszyła się bowiem ona o połowę, analogicznie z 22,2 do 11,1 procent. Minimalnym optymizmem napawa fakt, że nieznacznie, ale jednak rośnie grono ludzi czytających teksty powyżej trzech stron, mogą to być zarówno artykuły prasowe, jak i informacje dostępne w Internecie. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat liczba tych osób zwiększyła się o 6 procent, ale jednocześnie wzrosła, i to aż o 9 procent (z 32 do 41) liczba Polaków, którzy w ciągu ostatniego roku nie przeczytali żadnej książki, nie zapoznali się z tekstem o objętości trzech stron! Dla porównania przytoczę dwa przykłady: we Francji tylko 31 procent mieszkańców nie czyta w ogóle, natomiast w Czechach zaledwie 12 procent.

■ Wniosek jest wręcz przerażający – Polacy nie czytają.

- Opierając się wyłącznie na danych statystycznych, należałoby stwierdzić, że czytelnictwo w tradycyjnym rozumieniu zanika, ale nie jestem przekonana, że to jest prawdziwy obraz naszego społeczeństwa, ponieważ nieznacznie, ale jednak wzrasta wypożyczanie zasobów bibliotek. Nie możemy jednak zapominać o najważniejszym wskaźniku, owych 60 procentach osób (powyżej 15 roku życia), które całkowicie zrezygnowały z czytania. We wszystkich ośrodkach badawczych zajmujących się stanem czytelnictwa trwają intensywne działania zmierzające do zahamowania tego procesu i przywrócenia dobrego obyczaju czytania książek. Najlepszym przykładem może być aktywność pracowników naszego Zakładu Czytelnictwa kierowanego przez dr hab. prof. UŚ Teresę Wilkoń. Każdego roku ukazuje się szereg opracowań dotyczących obiegu książki (także historycznej) i preferencji czytelniczych, zagadnień polskiego czytelnictwa w kontekście polityki wydawniczej ze szczególnym uwzględnieniem naszego regionu, czego dowodem są liczne publikacje prof. dr hab. Ireny Sochy, dr hab. Katarzyny Tałuc, dr Małgorzaty Gwadera, dr Hanny Langer, dr Marty Nadolnej-Tłuczykont,



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Dr hab. Anna Tokarska

i wspomnianej dr hab. prof. UŚ Teresy Wilkoń. Nasza najnowsza książka to *Bibliotekarstwo*.

■ To publikacja pod redakcją pani dyrektorki...

- Jest to synteza naukowa z zakresu bibliotekarstwa. Zagadnieniom związanym z czytelnictwem, pedagogiką biblioteczną oraz edukacją czytelniczą i medialną poświęcone są trzy rozdziały modułu piątego, a ich autorkami są dr hab. Katarzyna Tałuc, dr Małgorzata Gwadera i dr Hanna Langer. Publikacja adresowana jest do bibliotekarzy praktyków, osób kształcących się w zakresie bibliotekarstwa oraz studentów kierunku informatyka naukowa i bibliotekoznawstwo.

■ Dlaczego nie czytamy?

- Braku zainteresowania czytaniem książek nie można tłumaczyć wyłącznie zmianami społeczno-demograficznymi. W dużej mierze jest to rezultat o wiele głębszego procesu kulturowego. W natłoku codziennych zajęć zanika, przekazywana z pokolenia na pokolenie, tradycja czytania w domach rodzinnych, a komputer i telewizja często zastępują opiekę rodzicielską. Ze względu na gigantyczny wręcz rozwój nowoczesnych

technologii informatycznych rośnie przestrzeń niezrozumienia międzypokoleniowego. Zmieniający się bardzo często zestaw szkolnych lektur obowiązkowych także pogłębia brak porozumienia i uniemożliwia rozmowy na ich temat z rodzicami, dziadkami, a nawet starszym rodzeństwem. Nawyk czytania pojawia się w rodzinie, ale we współczesnym jej modelu, odległym od wielopokoleniowego, nieczęsto to ma miejsce. 34 procent Polaków z wykształceniem wyższym nie przeczytało w ciągu ostatniego roku żadnej książki, 17 procent nie przypomina sobie, żeby czytało jakąkolwiek prasę. W edukacji szkolnej także jest jeszcze wiele do nadrobienia. Obyczaj korzystania ze streszczeń zamiast czytania lektury stał się powszechnie stosowaną metodą. Nauczyciele przytłoczeni nadmiarem obowiązkowego programu nauczania nie mają czasu na egzekwowanie czytania lektur i to jest bardzo niebezpieczne zjawisko, ponieważ jeżeli dziecko nie zostanie „zarażone” chęcią czytania do siódmego, najpóźniej do trzynastego roku życia istnieje znikoma szansa, aby w jego dorosłym życiu znalazło się miejsce na książkę i czytanie.

■ Popularność Joanne Kathleen Rowling wzbudzała wiele kontrowersji, jednak dzieci łapczywie pochłaniały kolejne przygody Harry’ego Pottera.

- Warto pamiętać, że czytanie, oczywiście odpowiedniej (m.in. dostosowanej do wieku) lektury, uczy myślenia i rozumienia, rozwija słownictwo, rozszerza horyzonty, pobudza fantazję, pogłębia wiedzę, wyzwala uczucia i skłania do empatii, wpaja tolerancję, przeciwdziała przemocy, rozbudza zainteresowania, pomaga zrozumieć siebie i innych, buduje komunikację międzypokoleniową a także, o czym nie należy zapominać, dostarcza rozrywki, daje ukojenie. Można przytaczać jeszcze szereg korzyści, ale w przypadku fenomenu czytelniczego Harry’ego Pottera należy podkreślić fakt, że dla wielu dzieci jest to pierwszy kontakt z atrakcyjną i inspirującą książką, dzięki której zapewne sięgną one po kolejną lekturę, a to zapoczątkuje nawyk czytania.

■ Może w grupie nieczytających są miłośnicy e-booków...

- Byłoby dobrze, ale tak nie jest, ponieważ po książki w wersji elektronicznej sięgają zazwyczaj osoby, które czytają siedem i więcej książek rocznie. Do lektury e-booków kiedykolwiek w życiu przy-

znało się 7 procent badanych, a do słuchania audiobooków – 6 procent, są to młodzi, dobrze wykształceni mieszkańcy wielkich miast, pochodzący z rodzin inteligentnych.

■ A jednak biblioterapia cieszy się już dużą popularnością.

- To znakomita pomoc terapeutyczna, do której coraz częściej sięga medycyna, szczególnie w leczeniu wszelkiego typu psychoz czy lęków. Odpowiednio dobrana lektura wpływa kojąco na psychikę, także pozwala się zrelaksować, co sprzyja osiągnięciu równowagi psychicznej. Biblioterapia przynosi znakomite efekty w rozwiązywaniu problemów emocjonalnych nie tylko u dzieci, ale także i u dorosłych, jak również będących w niekorzystnej sytuacji: seniorów, osób chorych, samotnych. Terapeutyczne działanie książki znane jest już od stuleci.

■ Biblioteki dostosowują się do potrzeb i wymagań użytkowników. Co to znaczy przyjazna biblioteka?

- Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ czego innego oczekują czytelnicy młodzi, czego innego seniorzy. Młodzi preferują przestronne, nowoczesne wnętrza wyposażone w technologiczne nowinki, nie odczuwają potrzeby kontaktowania się z bibliotekarzami. Idealne są dla nich takie skarbnice wiedzy, jak Biblioteka Śląska czy CINI BA. Biblioteka jest dla nich rodzajem hipermarketu kultury, w którym samodzielnie dokonują wyborów, mając w zasięgu ręki dostępne książki, czasopisma, bazy danych. Przeciwnie osoby starsze, które o wiele lepiej czują się w małych, kameralnych przestrzeniach i oczekują od bibliotekarza porady, czasem dłuższej rozmowy.

■ Nowoczesność może także wzbudzać obawy.

- To problem, którym zajmuje się wielu naukowców. Lęk przed nowoczesną przestrzenią architektoniczną biblioteki, trudnościami, na jakie użytkownik może natrafić podczas korzystania z katalogów bibliotecznych i udostępniania zbiorów, spowodowany jest najczęściej brakiem doświadczenia w korzystaniu z takich obiektów, ale bywa, że przyczyny tkwią głębiej, w zaległościach edukacyjnych, kłopotach komunikacyjnych, niechęci do nauki itp. Nie można lekceważyć tego zjawiska, ponieważ lęk przed biblioteką (*library anxiety*) może bezpowrotnie odstraszyć potencjalnego czytelnika.

■ Skoro Polacy nie czytają, czym można tłumaczyć ogromne zainteresowanie targami książki?

- Przyciąga chęć zakupu po promocyjnych cenach nowości wydawniczych bądź zapoznania się z nimi. Szczególnym jednak magnesem są spotkania z pisarzami, ilustratorami, twórcami książki, edytorami... Im większa różnorodność imprez towarzyszących targom, tym oczywiście frekwencja jest wyższa. I tak jak w przypadku bibliotek, musi to być przede wszystkim przyjazne miejsce spotkań, zapewniające kameralną atmosferę rozmowy z innymi czytelnikami, pozwalające na chwilę relaksu przy kawie. Ubiegłoroczne targi w Krakowie były przykładem znakomicie zorganizowanej imprezy, w każdej niemal salce tłumy nie odstępowały autorów. Wszędzie można było spotkać grupy uczniów, nauczycieli, studentów, całe rodziny.

■ Uczelnie, różne instytucje, wydawnictwa prześcigają się w akcjach promujących książki.

- Formy zachęty do powrotu do książki są rzeczywiście bardzo różnorodne. Wystarczy prześledzić spektakularne akcje ogólnopolskie, przede wszystkim *Cała Polska czyta dzieciom*, ale również m.in. *Czytam sobie; Czytam wszędzie; Mądra szkoła czyta dzieciom; Nie czytasz? Nie idę z Tobą do łóżka; Olej stado, bądź czarną owcą; Jedna firma jedna książka*, cały szereg inicjatyw regionalnych: *Śląskie czyta; Zabajani, Bajeczne manewry literackie; Bajka z ciastkiem...* Świetnie sprawdził się program *Mariacka czyta*. Znakomitym przykładem jest najnowszy pomysł Biblioteki Śląskiej i Uniwersyteckiego Centrum Okulistyki i Onkologii w Katowicach „Audiobooki dla onkologii”, dzięki któremu na szpitalnych oddziałach są dostępne specjalne zestawy audiobooków i mobilna biblioteczka, w której chorzy mogą skorzystać z tradycyjnego księgozbioru udostępnionego przez Bibliotekę Śląską. Modny zaczyna być także *bookcrossing*, czyli nieodpłatne przekazywanie książek, pozostawianie ich w różnych miejscach publicznych po to, aby każdy mógł je przeczytać i przekazać dalej. Promocja czytania w Polsce jest znakomicie zorganizowana, jestem optymistką, może nie od razu dogonimy Czechy, ale spróbujmy przynajmniej dorównać Francji, wierzę, że to jest możliwe!

Maria Sztuka

Podczas trzydniowej wizyty na Uniwersytecie Śląskim (11–13 marca 2014 roku) dr Olga B. Koper opowiadała o możliwościach współpracy z instytucjami naukowymi oraz biznesem w Stanach Zjednoczonych

Od laboratorium do przemysłu

– **Wizja bez działania to jedynie marzenia, działanie bez wizji to strata czasu. Dopiero połączenie ich obu może zmienić świat** – mówiła dr Olga Koper, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego, podczas prezentacji przykładów komercjalizacji nanotechnologii w Stanach Zjednoczonych. Badaczka od lat rozwijająca swoją karierę w Kansas State University oraz Battelle Memorial Institute jest również laureatką nagrody Białego Domu dla Innowatorów Imigrantów. Podczas trzydniowej wizyty na Uniwersytecie Śląskim dzieliła się swoimi naukowymi i biznesowymi doświadczeniami.

Dr Olga Koper wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych zaraz po ukończeniu studiów na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ. Decyzja o wyjeździe nie była jednak wcześniej planowana. Promotor pracy magisterskiej badaczki, dr Jan Habdas, poszukiwał wówczas osoby, która chciałaby kontynuować badania nad nanotechnologią za oceanem, w laboratorium profesora Kennetha Klabunde'a w Kansas State University. Propozycję współpracy otrzymała właśnie dr Koper. Jak przyznała w swoich wspomnieniach z czasu studiów, opublikowanych w grudniowym numerze „Gazety Uniwersyteckiej” [3 (213)], mimo nieznamości języka angielskiego podjęła wyzwanie i wyruszyła w podróż, która odmieniła jej życie. Najpierw została asystentką w laboratorium profesora Klabunde'a, następnie rozpoczęła tworzenie firmy, której celem miało być się wprowadzanie na rynek produktów, będących efektem wieloletnich prac naukowych. Obecnie łączy funkcję pracownika naukowego w Kansas State University oraz menadżera ds. rynku w Battelle Memorial Institute.

* * *

Dr Koper w swoich wystąpieniach wielokrotnie podkreślała znaczenie współpracy i komunikacji, dlatego bez wahania zgodziła się powrócić na Uniwersytet Śląski z wizytą, podczas której postanowiła podzielić się swoimi bogatymi doświadczeniami. Pierwszego dnia zorganizowana została konferencja prasowa. Gościa podjął prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji dr hab. Mirosław Nakonieczny. Zaproszenie przyjął także Andrew Caruso, konsul ds. polityczno-ekonomicznych z Konsulatu Generalnego USA w Krakowie. Na konferencji obecny był między innymi dr Jan Habdas, który na początku lat 90. otworzył przed dr Koper możliwość wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Następnie w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej goście wysłuchali wykładu, podczas którego badaczka mówiła o swojej przyszłości



Foto: Martyna Fotka

↑ Dr Olga B. Koper, pracownik naukowy w Kansas State University oraz menadżer ds. rynku w Battelle Memorial Institute

z nanotechnologią i drodze od dyplomu Uniwersytetu Śląskiego do nagrody Białego Domu dla Innowatorów Imigrantów.

* * *

Kolejny dzień wizyty odbył się w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie. Pracowników naukowych, studentów oraz przedstawicieli firm przywitała prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii.

– Wraz z dr. Adamem Szatkowskim doszliśmy do wniosku, że warto państwa zaprosić tutaj, do Chorzowa, i oprócz wykładów naszego gościa zaprezentować krótkie referaty o nas, o tym, jakie mamy możliwości pozyskiwania środków na współpracę między uczelniami i szeroko rozumianym biznesem – mówiła prof. Ratuszna.

O możliwościach współpracy z uczelnią mówił Dariusz Laska, dyrektor Centrum ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką UŚ. Następnie prezentacji Śląskiego Klastra Nano dokonał dr Adam Szatkowski. Słuchacze mogli również zapoznać się z potencjałem badawczo-naukowym i rozwojem współpracy B+R w kon-

tekście nowego budżetu Unii Europejskiej na lata 2014–2020 dzięki prezentacji dr Marty Margiel z Fundacji EDU-RES.

Kolejnym punktem programu był wykład dr Olgi Koper, która mówiła przede wszystkim o praktycznej stronie wprowadzania na rynek przygotowywanej przez naukowców technologii. Prace badawcze nad właściwościami nanomateriałów, prowadzone przez wiele lat w Kansas State University, pozwoliły określić nie tylko ich zastosowanie w przemyśle, lecz również umożliwiły wskazanie grupy docelowej. W 1995 roku naukowcy postanowili założyć firmę *Nantek*, której celem byłoby wprowadzenie w przyszłości gotowego produktu na rynek. – Zastanawialiśmy się, kto powinien pracować w tej firmie, i wówczas profesor Klabunde zadał mi pytanie: czy chcesz ją budować? O biznesie nie wiedziałam prawie nic, ale podjęłam wyzwanie – opowiada dr Koper. Pierwszym krokiem było pozyskanie funduszy na utworzenie firmy w ramach amerykańskiego programu SBIR (*Small Business Innovation Research*). Badacze otrzymali wówczas 100 tys. dolarów dofinansowania. – Kiedy zaczęliśmy, kupiliśmy pusty garaż od

władz miasta za symbolicznego dolara. Powiedzieli mi: oto twoje centrum nanotechnologii. To było ciekawe, meble mieliśmy z odzysku, sprzęt także organizowaliśmy we własnym zakresie. Zaczynaliśmy rzeczywiście od zera, żeby zminimalizować koszty – dodaje badaczka. Przez siedem lat naukowcy koncentrowali się na prowadzeniu badań naukowych. Wiele uwagi poświęcono sprawdzeniu, czy przygotowany produkt nie będzie szkodliwy dla środowiska. Dopiero w 2002 roku mogli stwierdzić, że opracowali świetną technologię wraz z opisem jej zastosowania.

Przygotowany produkt nazywał się FASTACT. Był to sorbent pierwszego zastosowania w czasie zagrożenia chemicznego. Jego zadaniem była nie tylko neutralizacja groźnej substancji, lecz także jej rozkład. Naturalnym odbiorcą wydawało się amerykańskie wojsko i z nim również naukowcy rozpoczęli współpracę. Okazało się, że wprowadzenie nowej technologii w wojsku zajmuje około 15 lat, jest to więc proces niezwykle czasochłonny, oczywiście wydawało się więc pytanie, w jaki sposób firma ma przetrwać taki okres?

– Dlatego szukaliśmy innych zastosowań naszej technologii. Nauczylismy się, że nie można się ograniczać tylko do własnego kraju, ale należy szukać innych rynków docelowych. Odnieśliśmy sukces na przykład w Japonii czy w Australii – komentuje dr Koper. W zależności od zastosowania produktu nadawane były także różne nazwy: OdorKlenz Air, OdorKlenz Laundry, ChemKlenz, SpillKlenz itd. Zastosowanie technologii okazało się bardzo szerokie – począwszy od usuwania przykrego zapachu z sierści psów, które miały na przykład kontakt ze skunksem (co w Stanach Zjed-

noczonych zdarza się dosyć często) aż po neutralizację żrących substancji uwalnianych się z chińskich płyt gipsowo-kartonowych.

Jedno z najważniejszych pytań dotyczyło jednak możliwości pogodzenia pracy naukowej z zaangażowaniem w tworzenie firmy.

– My, naukowcy, jesteśmy często zakochani w technologii, którą badamy, i nie potrafimy powiedzieć sobie: nie. Zawsze jednak musimy zanalizować potrzeby rynku. Ja bardzo chciałam wprowadzić do sprzedaży FASTACT. W końcu osiągnęliśmy sukces, ale straciliśmy też bardzo dużo czasu. Gdybyśmy zaczęli od innych produktów, efekty zobaczylibyśmy znacznie szybciej – wyjaśnia dr Koper.

* * *

Okazuje się, że między badaniami podstawowymi (przestrzeń uniwersytetów) a wprowadzeniem gotowego produktu na rynek (sfera biznesu) znajduje się „dolina śmierci”, której nie przekracza od 70 do aż 90 procent nowo utworzonych firm. Dlatego tak ważne jest dbanie o dofinansowania zarówno badań, jak i komercjalizacji produktu. Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego podczas wykładu przybliżyła specyfikę amerykańskich programów wspierających naukowców i przedsiębiorców. Jednym z takich źródeł są pieniądze rządowe, w tym wspomniany już program SBIR oraz STTR (*Small Business Technology Transfer Program*). Ważne jest jednak dążenie do finansowej samodzielności, ale to tylko połowa sukcesu. – Pieniądzy nie inwestujemy w technologię, ale w naszych pracowników. Firma może upaść, a wyszkoleni ludzie zostaną. Przepis na sukces

to Zespół A i Technologia B. Nawet najlepszej technologii nie uda się wprowadzić na rynek, jeśli zespół ds. marketingu będzie słaby – mówi dr Koper. Wspomniała również o programie finansowania badań naukowych i innowacji w Unii Europejskiej – Horyzont 2020 (<http://www.nauka.gov.pl/horyzont-2020>). O szczegółach programu, który jest szansą dla polskich przedsiębiorców, opowiadał w ramach wizyty dr inż. Jarosław Piekarski z Krajowego Punktu Kontaktowego.

W 2011 roku badaczka rozpoczęła pracę w największej amerykańskiej organizacji non-profit, w Battelle Memorial Institute, założonej w 1929 roku. W instytucie realizowanych jest obecnie ponad 3000 projektów z różnych dziedzin naukowych.

Jedno z pytań, zadane przez dr. hab. Nakoniecznego, dotyczyło obecnych zainteresowań dr Koper. – Moim „konikiem” jest współpraca z ludźmi oraz szukanie rozwiązań problemów naszych klientów, oczywiście w dziedzinie nauki – odpowiedziała badaczka. „Mamy dwoje uszu i tylko jeden język, dlatego powinniśmy dwa razy częściej słuchać niż mówić” – to także jedno z haseł, którym kieruje się w życiu.

* * *

Program ostatniego dnia wizyty skierowany był przede wszystkim do studentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego. Dr Olga Koper przeprowadziła cykl seminariów prezentujących przykłady zastosowania nanotechnologii w przemyśle, wojsku i medycynie. Uczestnicy mogli usłyszeć między innymi o sposobach wykorzystania nanocząsteczek w rozkładzie związków toksycznych, wykrywaniu i leczeniu raka czy w materiałach samogojących.

Trzydniowa wizyta otworzyła przede wszystkim możliwość nawiązania współpracy Uniwersytetu Śląskiego z przedstawicielami biznesu i nauki w Stanach Zjednoczonych. O tych perspektywach mówił już pierwszego dnia dr hab. Mirosław Nakonieczny: – Pani doktor Koper przyjechała z konkretnym pakietem propozycji współpracy i miejmy nadzieję, że dzięki pomocy Battelle Memorial Institute, w którym pani doktor pracuje, dzięki Uniwersytetowi Śląskiemu oraz zainteresowaniu przedstawicieli władz amerykańskich, ta współpraca przyjmie realne oblicze i będzie dawała korzyści obu stronom, polskiej i amerykańskiej. Pierwszy krok został już wykonany. ■



Foto: Jarek Nowak

Spotkanie dr Olgi. B. Koper z pracownikami i studentami Uniwersytetu Śląskiego w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie

Małgorzata Kłoskiewicz

W maju br. wszyscy pracownicy Uniwersytetu Śląskiego niebędący nauczycielami akademickimi zostaną poddani ocenie. O nowym systemie oceniania opowiada dr Jarosław Polak z Katedry Psychologii Pracy i Organizacji UŚ

Nowy system oceny pracowniczej

Regularne ocenianie pracowników jest instrumentem polityki motywacyjnej, jak również umożliwia diagnozę potencjału rozwojowego pracownika, a co za tym idzie pozwala na optymalne wykorzystanie jego zdolności i kwalifikacji. W związku z planowaną oceną pracowników UŚ trwają prace nad stworzeniem nowego systemu oceny pracowniczej, który będzie użytecznym narzędziem dla kierowników wszystkich szczebli, pomagającym realizować ich funkcje kierownicze i będący przede wszystkim podstawą jasnej komunikacji z pracownikami na temat oczekiwań i wymagań im stawianych.

O co chodzi?

Ocenianie pracowników jest jednym z kluczowych elementów procesu zarządzania zasobami ludzkimi w każdej organizacji. Jednak specyfika poszczególnych zakładów pracy, w tym uczelni zatrudniającej ponad 1600 pracowników administracji, wymaga wypracowania własnego systemu ocen, będącego nowoczesnym i elastycznym narzędziem zarządzania, w które zostaną wyposażeni kierownicy. Pozwoli im ono na podjęcie rzeczowego dialogu z pracownikami na temat oczekiwań i wymagań, udzielanie konstruktywnej informacji zwrotnej, podejmowanie skutecznych działań motywacyjnych i docenianie najsukcesywniejszych pracowników. Często zdarza się, że kierownicy nie wykorzystują możliwości, jakie daje im pełniona rola – takie tendencje zostały zauważone podczas oceny pracowników przeprowadzonej rok temu. Wielu kierowników oceniło wszystkich swoich pracowników dokładnie na tym samym poziomie: albo bardzo wysoko, albo bardzo nisko. A przecież w Uniwersytecie są pracownicy, którzy realizują swoje zadania na wyższym poziomie niż inni, bardziej się angażują. System, który ich nie zauważa, jest dla nich krzywdzący, może spowodować, że mogą się zdemotywować i wypalić zawodowo. Z drugiej strony jeżeli zostaną zauważeni, staną się dobrym wzorem dla innych pracowników.

W zeszłym roku system oceniania miał charakter pilotażowy, a wypełnienie kwestionariusza nie było obowiązkowe. Ponadto był formą wniosku o podwyżkę. W efekcie tego tylko połowa pracowników została poddana ocenie. Nowy, przebudowany system również będzie związany z podwyżką, jednak w wyniku doświadczeń z zeszłego roku jest konieczność dokładniejszej i sprawiedliwszej oceny.

W prace nad nowym systemem zaangażowane są związki zawodowe. System zaplanowany jest również tak, aby w jego tworzeniu uczestniczyli sami kierownicy. Zostaną oni podzieleni na sześć grup – podział wynika ze specyfiki pracy wykonywanej przez ich podwładnych. Kierownicy, reprezentujący każdą z grup, podczas szkoleń będą wypracowywali narzędzia, których później sami będą używać.

W celu zapewnienia jak najlepszego wykorzystania możliwości systemu wszyscy kierownicy będą mieli możliwość zapoznania się z problemami oceny pracowniczej dzięki szkoleniu zrealizowanemu w formie e-learningu, odbędą się również spotkania informacyjne dla pracowników z osobami odpowiedzialnymi za wdrożenie systemu, na których będzie można zadać pytania i wyjaśnić swoje wątpliwości.

Korzyści oceniania

Człowiek poddany ocenie ma prawo czuć pewien dyskomfort, lęk przed oceną jest naturalny, nie chodzi jednak o to, aby piętnować osoby, które zdobędą mniej punktów, nie zostaną również z tego powodu zwolnione. System oparty na kompetencjach ma na celu przede wszystkim ułatwienie, a czasami spowodowanie procesu udzielania informacji zwrotnej oraz dwukierunkowej komunikacji pomiędzy kierownikami i ich podwładnymi oraz docenienie osób najbardziej zaangażowanych i najefektywniej wykonujących swoją pracę.

Ponadto chcemy stworzyć zręb większego systemu, powiązanego w przyszłości z procesem rekrutacji, opisem stanowisk czy systemem rozwoju pracowników. Chcielibyśmy także, aby pomógł on dostrzec zjawiska niepokojące i wskazał np. konieczność przeprowadzenia szkoleń.

Kompetencje

System jest oparty na koncepcji oceny kompetencji. Staż, ukończone studia, kursy itp. są oczywiście bardzo ważne, ale tym razem pod uwagę będą brane kompetencje pracowników. Istotne jest to, czy pracownik potrafi dobrze, na odpowiednim poziomie zrealizować pewne zadanie. Kierownicy podczas warsztatów będą konstruowali kwestionariusze ocen, które pozwolą im zwracać uwagę przede wszystkim na – ich zdaniem – najważniejsze efekty pracy. Kwestionariusze będą zawierać tzw. behawioralne skale opisowe. Stworzonych zostanie przynajmniej sześć wersji kwestionariusza dla sześciu różnych grup pracowników.

W systemie oceny będą brane pod uwagę cztery obszary kompetencji: osobiste, społeczne, zawodowe i menadżerskie. Kompetencje

osobiste są związane z własnym podejściem do pracy, np. z kwestią punktualności, zaangażowania w realizację zadań. Kompetencje społeczne wiążą się z relacjami z innymi ludźmi, np. współpracą w zespole, komunikatywnością. Kompetencje zawodowe to umiejętności i zachowania wymagane w odniesieniu do realizacji konkretnych zadań. Ocenie poddani zostaną wszyscy pracownicy, również kierownicy. Dlatego ostatnią grupę stanowią kompetencje menedżerskie, takie jak planowanie i myślenie strategiczne czy delegowanie.

Jak to będzie wyglądało?

Nowy system ocen będzie wykorzystywał aplikację elektroniczną dostępną online, służącą do zbierania i przetwarzania uzyskanych danych. W podanym odpowiednio wcześniej terminie wszyscy pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi oraz kierownicy będą zobowiązani ją wypełnić. Każdy z pracowników oceniony będzie przez swojego przełożonego i sam również otrzyma kwestionariusz do samooceny. Kierownicy będą mieli dostęp do kwestionariuszy samooceny, które wypełnią podlegli im pracownicy dopiero, gdy oni sami wypełnią kwestionariusze oceniające pracowników. Wszyscy kierownicy będą zobowiązani do przedyskutowania wyników oceny z każdym z podwładnych. W przypadku zbyt dużej rozbieżności ocen w relacji kierownik – pracownik podobnie jak w poprzednim systemie ocen każdy pracownik będzie mógł odwołać się do komisji odwoławczej.

W kwestionariuszu znajdzie się ok. 20 skal. Będą one jasno opisywały konkretne kompetencje, różnicując sytuację, gdy ktoś przejawia ją w pracy w stopniu maksymalnym lub nie przejawia jej wcale. Będzie trzeba zatem wykazać, czy dana osoba poprzez swoje zaangażowanie realizuje konkretne zadanie ponad wymagany standard. Ocena dotyczyć będzie ostatnich dwunastu miesięcy. Obowiązywać będzie zasada pełnej jawności co do formy i sposobu przeprowadzenia oceny i pełnej dyskrecji co do jej wyników. ■

Notowała
Agnieszka Sikora

1 lutego 2014 r. rozpoczęła się realizacja projektu europejskiego „Integrated Support System for Efficient Water Usage and Resources Management” (ISS-EWATUS)

Efektywne wykorzystywanie wody w UE

Zaplanowany na 36 miesięcy projekt realizowany jest w ramach 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej w zakresie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych do zarządzania zasobami wodnymi (Objective ICT-2013.6.3 ICT for water resources management).

Uniwersytet Śląski (Instytut Informatyki Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ) jest koordynatorem projektu, zaś partnerami tworzącymi konsorcjum są jednostki naukowe, naukowo-badawcze i przedsiębiorstwa z pięciu krajów Europy: Polski – Uniwersytet Śląski, Instytut Ekologii Terenów Przemysłowych, Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Sosnowcu SA, Wielkiej Brytanii – Loughborough University, Brunel University, Hiszpanii – Universidad Pablo de Olavide, Grecji – Centre for Research and Technology Hellas, Dimotiki Epicheirisi Ydrefsis – Apochetefsis Skiathou, Dotsoft Oloklromenes Efarmoges Diadiktioy Kai Vaseon Dedomenom AE, Holandii – Stichting VU-VUMC. Kierownikiem projektu jest dr Ewa Magiera, zastępcą kierownika ds. zapewnienia jakości naukowej dr inż. Wojciech Froelich, specjalistą ds. rozpowszechniania rezultatów projektu dr Małgorzata Gajos.

Projekt ISS-EWATUS dotyczy opracowania zintegrowanego systemu informatycznego wspomagania efektywnego wykorzystywania wody w Unii Europejskiej. Ma na celu zwiększenie świadomości społecznej na temat zużycia wody i zmian zachowań uczestników społecznej sieci użytkowników wody, stworzenie nowego modelu szacowania zużycia wody i zarządzania zapotrzebowaniem na wodę na poziomie miejskim i na poziomie gospodarstwa domowego.

27 i 28 lutego w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyło się spotkanie konsorcjum inauguracyjne projektu ISS-EWATUS. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele partnerów projektu oraz zaproszeni goście, przedstawiciele władz Uniwersytetu Śląskiego: prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, dziekan WLiNoM dr hab. prof. UŚ Danuta Stróż, prodziekani dr hab. Piotr Porwik prof. UŚ i dr Katarzyna Trynda oraz dyrektor Instytutu Informatyki prof. dr hab. inż. Zygmunt Wróbel. Celem spotka-



Foto: Katarzyna Trynda

Uczestnicy projektu ISS-EWATUS biorący udział w spotkaniu inauguracyjnym. Od lewej stoją: Evangelos Kosmidis (DOTSOFT), prof. Krzysztof Berbeka – ekspert (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), prof. Shuang-Hua Yang (LU), Łukasz Podsiadło (RPWiK), Rafał Ulańczyk (IETU), dr Katarzyna Samborska (IETU), John Sarris (DEYASK), prof. Jose L. Salmeron (UPO), dr Wojciech Froelich (UŚ), dr Elpiniki Papageorgiou (CERTH), dr Chrysi Laspidou (CERTH), dr Ewa Magiera (UŚ), dr Andrea Capiluppi (BU), dr Sandjai Bhulai (VU/Vumc), dr Małgorzata Gajos (UŚ), dr Lili Yang (LU); w środku: Ewelina Doluk – sekretarz, Dział Projektów (UŚ)

nia było omówienie zadań i oczekiwanych rezultatów projektu, procesów zarządzania, działań w zakresie współpracy i upowszechniania projektu.

Koordynator projektu dr Ewa Magiera przedstawiła konsorcjum oraz omówiła ogólne założenia projektu ISS-EWATUS, podkreślając istotę spotkania inauguracyjnego. W imieniu władz Uniwersytetu Śląskiego gości przywitał prorektor prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, gratulując użyczenia projektu i życząc owocnej współpracy oraz skutecznej realizacji zadań projektu. Podkreślił również, iż zarówno potencjał naukowy, jak i administracyjny Uniwersytetu Śląskiego zapewniają prawidłową koordynację projektu. Dr inż. Wojciech Froelich przedstawił naukowe i techniczne założenia projektu oraz szczegółowe cele. Dr Małgorzata Gajos omówiła założenia planu rozpowszechniania projektu, podkreślając rolę rozpowszechniania jego rezultatów w ocenie Komisji Europejskiej. Koordynator i zastępca koordynatora projektu omówili

koncepcję komitetów sterujących, zarządzających, ds. naukowych, jakości, eksploatacji projektu oraz zespołu ekspertów. Liderzy poszczególnych pakietów zadań omówili cele i koncepcje realizacji zadań projektu, co było przedmiotem gorącej dyskusji i dało możliwość bezpośredniej wymiany koncepcji realizacji zadań przez uczestników poszczególnych pakietów zadań.

Uczestnicy spotkania zwiedzili niedawno wybudowany gmach Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej, który powstał dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z funduszy strukturalnych UE. Pracownicy Centrum zaprezentowali nowoczesne technologicznie i organizacyjnie rozwiązania oferowane czytelnikom tej biblioteki. ■

Małgorzata Gajos



Projekt otrzymał finansowanie w ramach Siódmego Programu Ramowego Unii Europejskiej w zakresie badań, rozwoju technologicznego i demonstracji na podstawie umowy w sprawie przyznania grantu nr [619228]

26 lutego w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się konferencja „Zauważ nasze słowa”, zorganizowana w ramach kampanii społecznej o tym samym tytule

Ideograficzne esperanto?

Celem wydarzenia było zwrócenie społecznej uwagi na trudności, z jakimi na co dzień borykają się osoby niesłyszące, a także przybliżenie kultury języka migowego oraz omówienie zalet i wyzwań związanych z zatrudnianiem niepełnosprawnych pracowników. Współorganizatorem wydarzenia było Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych UŚ. Podczas konferencji wszystkie wystąpienia oraz zadawane pytania były tłumaczone na język migowy.

Konferencję otworzył prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek, który w trakcie krótkiego wprowadzenia zauważył, że język migowy jako język naturalny jest fascynującym przedmiotem badań dla językoznawców, a dla laików często wielkim zaskoczeniem, w chwili, w której orientują się oni, że nie jest to tylko jeden, uniwersalny język służący osobom niesłyszącym na całym świecie (Gestuno), tylko wiele narodowych i lokalnych odmian, a sprawę dodatkowo komplikuje jeszcze współwystępowanie PJM (Polskiego Języka Migowego) oraz SJM (Systemu Językowo-Migowego). Kolejne wystąpienia miały rozwinąć ten wątek.


Wśród głównych tematów poruszanych przez zaproszonych do udziału w konferencji gości znalazły się zagadnienia, takie jak: kultura języka Głuchych (wyraz pisany wielką literą odnosi się do członkostwa w Kulturze Głuchych), trudności w codziennym funkcjonowaniu osób głuchych, technologiczne udogodnienia we wzajemnej komunikacji osób niesłyszących i słyszących oraz sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy.

Jako pierwszy wystąpił Sławomir Łuczywek, dyrektor merytoryczny w projekcie Migam.pl. W swoim wystąpieniu zatytułowanym „Świat osób głuchych – prawdy i mity” przedstawił dane, według których w Polsce żyje obecnie prawie pół miliona osób niesłyszących posługujących się językiem migowym. Przy tym 70 procent z nich ma problem ze zrozumieniem tekstu pisanego, gdyż język polski jest dla nich językiem obcym. Tym samym głuche dzieci uczą się w polskich szkołach wszystkich przedmiotów w języku obcym, ponieważ to PJM jest dla nich językiem ojczystym (PJM ma odmienną od polskiej strukturę gramatyczną i składnię). W tym miejscu warto także zaznaczyć, że PJM jest językiem naturalnym, natomiast SJM – sztucznym.

Kolejnym zasygnalizowanym problemem jest dyskryminacja głuchych telewidzów – mimo narzuconego w Polsce obowiązku uzupełniania 10 procent programów o napisy lub okno z tłumaczem języka migowe-



Foto: Agnieszka Szymala

 Karolina Fetras, koordynator kampanii społecznej „Zauważ nasze słowa”

go często wybierane są do tego programy nocne lub najmniej interesujące albo też tłumaczenie wykonywane jest w SJM (którego wielu widzów nie rozumie); ponadto część głuchych widzów ma problemy ze zrozumieniem napisów.

W dalszej części wystąpienia omówione zostały trudności w działaniach alarmowych (wymagających zgłoszenia telefonicznego przez numer alarmowy), załatwianiu spraw administracyjnych oraz korzystaniu z rozmaitych usług, przy których konieczny jest kontakt telefoniczny. Dotychczas bezradni głusi dzięki platformie Migam.pl otrzymali możliwość uzyskania natychmiastowej pomocy tłumacza, który za pomocą komunikatora wideo dowiadyuje się od nich o danym problemie, po czym telefonuje do wskazanego miejsca i w ich imieniu załatwia daną sprawę. Jedna czwarta połączeń to wezwania ratownictwa medycznego.

Jako drugi, z prezentacją „Muzyka w ciszy, czyli moja historia”, wystąpił Dawid Kopiasz, DJ znany jako David Young. W dzieciństwie, w wyniku leczenia antybiotykami, niemal zupełnie utracił słuch (utrata wynosząca 90 procent w jed-

nym i 100 procent w drugim uchu), jednak w 2011 roku spełnił swoje marzenie i ukończył profesjonalny kurs dla DJ-ów. Występował w wielu klubach na Śląsku, miał okazję współpracować ze sławnymi DJ-ami z kraju i zagranicy, pracował jako DJ w radiu internetowym RedMusic.pl. Swoją historię zamknął w filmowej etiudzie, zrealizowanej w ramach projektu „Śląskie sprawniej – wsparcie osób niepełnosprawnych w aktywizacji zawodowej”, realizowanego przez samorząd województwa śląskiego wspólnie z powiatami żorskim i zawierciańskim.

W kolejnym wystąpieniu Agnieszka Lubina z Agencji Zatrudnienia Kalich opowiedziała o zaletach i wyzwaniach związanych z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością. Agencja zajmuje się zatrudnianiem niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, a także aktywizacją zawodową takich osób (agencja pozyskuje fundusze i organizuje m.in. płatne praktyki i staże oraz kursy zawodowe). Prelegentka zwróciła także uwagę na fakt, że osoby niepełnosprawne, które dostają szansę podjęcia pracy, najczęściej odwdzięczają się praco-

dawcy o wiele większym zaangażowaniem w wykonywanie swoich obowiązków niż pełnosprawni pracownicy. Mimo niezaprzeczalnych trudności, takich jak ograniczenia w sprawności fizycznej kandydata czy niedostosowanie stanowisk pracy do potrzeb niepełnosprawnego, z zatrudnieniem takich osób wiążą się istotne zalety – uzyskanie odpowiedzialnego pracownika, a także dofinansowanie i zwolnienie z kar za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych. Agencja prowadzi seminaria dla pracodawców w celu wywołania zmiany w ich myśleniu i rozwiania wątpliwości czy obaw.

Jako kolejny wystąpił Janusz Świtaj, który opowiedział o swojej pracy w Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. W wieku 18 lat uległ ciężkiemu wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego został sparaliżowany od szyi w dół, porusza się na elektrycznym wózku i oddycha przy pomocy respiratora. W 2007 roku złożył wnioski o zaprzestanie leczenia, czym wywołał falę dyskusji na temat eutanazji. W trakcie konferencji opowiadał o tym, jak odzyskał wolę życia. Ostatnie lata wypełnia mu praca w Fundacji na stanowisku internetowego analityka rynku osób niepełnosprawnych oraz fundraisera i działalność charytatywna. Wydał autobiografię *Dwanaście oddechów na minutę*, aktywnie działa na rzecz niepełnosprawnych, motywuje do walki o życie osoby w podobnej sytuacji, jest ambasadorem kampanii „Idziemy na Wybory”. Obecnie studiuje na Uniwersytecie Śląskim.

W dalszej części konferencji Emilia Krystof (Firma rodzinna sp. z o.o.) opowie-

działa o pozytywnym doświadczeniu firmy we współpracy z niepełnosprawnymi pracownikami (piekarnia zatrudnia 15 takich osób), a także przybliżyła zagadnienie Biznesu Odpowiedzialnego Społecznie. Z kolei Kamil Drabek, również z Migam.pl, opowiedział o misji Odpowiedzialnego Społecznie Startupu oraz o projekcie automatycznego tłumacza języka migowego Kinect Tranlator, którego inteligentny system będzie w stanie rozpoznawać, tłumaczyć (zamieniać gesty na tekst lub mowę, a w przyszłości także odwrotnie – zamieniać tekst lub mowę na język migowy przy użyciu animowanego awatara) oraz uczyć się języka migowego. Aplikacja ma być narzędziem porozumienia między głuchymi a słyszącymi, a jej użyteczność została już nagrodzona grantem oraz licznymi nominacjami i przyznanymi nagrodami. O możliwościach społecznej współpracy i prospołecznej działalności zdefiniowanej przez technologię mówił również Dawid Sokołowski, organizator Niekonferencji Innowacji Społeczno-Biznesowych „Zmienia się!”, a także Dariusz Mazurkiewicz z firmy Skycash, oferującej aplikację do płatności mobilnych.

Obecnie na Uniwersytecie Śląskim kształcą się blisko 500 niepełnosprawnych studentów i doktorantów (liczba ta może być wyższa, gdyż część osób niepełnosprawnych nie deklaruje swojej niepełnosprawności). Na koniec 2013 roku Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Śląskiego miało informację na temat 21 osób z dysfunkcją słuchu (niesłyszących lub słabosłyszących). Warto wspomnieć, że na stronie internetowej Biura

(w zakładce: „Dla pracowników – i nie tylko”) znajduje się katalog „Wskazówek dla prowadzących zajęcia dydaktyczne ze studentami niesłyszącymi i słabosłyszącymi”. Zainteresowani znajdą tam praktyczne porady ułatwiające wzajemną komunikację i efektywną współpracę w trakcie zajęć. Najważniejsze wskazówki: podczas zajęć należy mówić w tempie normalnym lub minimalnie zwolnionym, unikać nadmiernej, przejawionej gestykulacji, która może zniekształcać znaczenia, nie należy krzyczeć, zasłaniać ust, żuć gumy ani odwracać się w trakcie mówienia. Ponadto każdorazowo należy upewnić się, że student patrzy na prowadzącego w czasie jego wypowiedzi. W razie potrzeby można przywołać uwagę studenta machając (nie jest to widziane jako niestosowne), dotykając ręki lub ramienia studenta albo „mrugając” światłami w sali. Należy mieć świadomość, że obfity zarost zasłaniający usta może uniemożliwić odczytywanie słów z ruchu warg. Podczas zadawania pytań słabosłyszącym studentom należy posługiwać się krótkimi, prostymi zdaniami. W razie problemów ze zrozumieniem pytania lub w kontakcie ze studentem zupełnie niesłyszącym należy zapisać pytanie na kratce. Jeśli prowadzący nie jest w stanie zrozumieć studenta z powodu niewyraźnej mowy, powinien poprosić go o zapisanie odpowiedzi. Na koniec czytamy, że przed studentami z niepełnosprawnością słuchu należy stawiać takie same wymagania jak przed innymi studentami, gdyż uczelnia odpowiada za uzyskany przez nich dyplom i zdobycie poświadczanych przez niego umiejętności i wiedzy.

Na stronie internetowej Biura można znaleźć także „Praktyczny poradnik *savoir-vivre'u* wobec osób niepełnosprawnych”, który może pomóc w przełamaniu obaw przed urażeniem kogoś w zwykłym, codziennym kontakcie, a także tłumaczy, jakie zachowania faktycznie mogą wywołać niezadowolenie osoby niepełnosprawnej (poradnik omawia przykłady różnych sytuacji dla poszczególnych form niepełnosprawności).

Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych UŚ – współorganizator konferencji – oferuje wsparcie dla osób z dysfunkcją słuchu w formie przyznania usług asystenta studenta niepełnosprawnego lub tłumacza języka migowego/miganego, a także udostępnienia sprzętu wspierającego kształcenie (notebook, dyktafon, system FM). ■



Foto: Agnieszka Szymała

↑ Wraz z kampanią wprowadzany jest pilotażowy projekt szkoleń dla głuchych programistów i grafików z możliwością stałego zatrudnienia

Ewa M. Walewska

20 lutego na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyła się I Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa „Rola emocji w historii ludzkości”

Love will tear us apart

„Gdyby nos Kleopatry był krótszy, inne byłyby losy świata” – napisał ongiś Blaise Pascal. To stwierdzenie dotyczące władczyni Egiptu, która szturmem zdobyła szanę Cezara, co nie udało się wcześniej niezliczonym wodzom, mogłoby służyć za motto zorganizowanej przez Studenckie Koło Naukowe Historyków UŚ konferencji, podczas której zastanawiano się, jak wielką rolę w dziejach ludzkości odgrywają emocje.



Foto: Tomasz Okraska

↑ Celem konferencji było zwrócenie uwagi na często niedoceniany w historiografii element ludzkiego życia, jakim jest emocjonalność

Od czasu, gdy rodzaj ludzki rozwinął umiejętności planowania wykraczającego poza najprostsze odruchy, w myślach każdego z decydentów rozstrzygających zarówno o błahych, jak i najpoważniejszych sprawach, stale obecne jest napięcie pomiędzy rozumem a emocjami. Żelazna logika i chłodna racjonalność ścierają się z całą paletą uczuć – poczynawszy od miłości i wrażliwości na piękno, przez przybierające różne postacie pożądanie, aż po zajadłą nienawiść. Efekty tych potyczek bywają rozmaite, niekiedy skłaniają do konstruowania dystopii, w których odpowiedni środek ma służyć tłumieniu emocji, będących zarzewiem wszelkich konfliktów, innym razem zaś – prowadzą do afirmacji życia w całej jego emocjonalnej rozciągłości.

O wadze dyskursu, w którym rozważamy, na ile uczucia są błogosławieństwem, a na ile przekleństwem człowieka, świadczy choćby i to, że skrzę się od nich wydarzenia, będące udziałem panteonów bóstw z różnych okresów i kręgów kulturowych. W mitologii skandynawskiej, pełnej emocji przez wzgląd na śmiertelność bogów, jedną z najważniejszych postaci jest Thor, który nader często w gniewie sięga po swój magiczny młot Mjöllnir, co czyni go zresztą wdzięczną postacią do przeniesienia na srebrny ekran. Z kolei odziana w płaszcz z sokolich piór Freya stanowi przedmiot pożądania olbrzymów, bogów i ludzi, a sama dla zdobycia upragnionego złotego naszyjnika nie waha się przed folgowaniem swoim żądzom z czterema braćmi krasnoludami.

W bliższych nam wierzeniach słowiańskich mamy postać Tryglawa, który, zazdroszcząc stwarzającemu świat Perunowi, część stwórczego mułu ukrył w ustach, by stać się obiektem odrobinę niezręcznej wdzięczności osób rozkochanych w górach, które to powstały z późniejszego Tryglawowego splunienia. W innych historiach pojawiają się wyjęci z płócien Jacka Malczewskiego niešťczęśnicy, uwiedzeni i załaskotani przez rusałki i dziwożony, złośliwy duch stukacz o uroczej aparycji „niewielkiej włochatej kulki

z błyszczącymi oczyma, osadzonej na patykowych nogach” czy też tęsknice – demony wprawiające ludzi w stan głębokiego smutku.

Rolę emocji na przestrzeni dziejów można dostrzec szczególnie wyraźnie przy okazji narodzin dzieci i związanych z nimi rytuałów. Jak wzmiankuje kronika Galla Anonima, dla otrzymania potomka uciekano się zarówno do postów i darów dla biednych, jak i błagań do wyższych instancji – czy były to modlitwy do św. Idziego czy rytuały magiczne. Sakralny wymiar poczęcia uwidocznił się zwłaszcza przy wystaranych przez Władysława Hermana i Judytę cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego.

Kobietom ciężarnym zakazywano w średniowieczu spoglądania na Księżyc, zażywania kąpeli, spożywania mięsa zajęczego (bo dziecko będzie płochliwe i może mieć wylupiate oczy) i – co akurat wydaje się dość racjonalne – przechodzenia przez płoty. Sam poród miał się odbywać na skórze niedźwiedziej, pod którą umieszczano siekiere dla złagodzenia bólu, a *post factum* symbolicznie – choć moc mogła zależeć od ilości wypitego miodu – uderzano nią matkę w głowę. Siekiera służyła również starożytnym Germanom jako swoisty artefakt, który, zabrany do łóża rozkoszy, miał zwiększyć szansę na spłodzenie dziecka płci męskiej.

Wśród tematów wystąpień znalazły się też „subtelne wzruszenia piekielnych histeryczek”, czyli diagnoza wpływu emocjonalności na kształtowanie kobiecości w XIX w., czy analiza socjalizacji wtórnej w armii za pomocą przekleństw na przykładzie przemowy generała Pattona, który tak tłumaczył się ze skali używania wulgaryzmów: „Nie poprowadzisz armii bez bluźnierstw, co więcej muszą to być elokwentne bluźnierstwa. Armia bez przekleństw nie wywalczyłaby sobie drogi z obsikanej papierowej torby. Co do moich komentarzy – na Boga, po prostu czasem daję się ponieść swojej własnej elokwencji”.

Znakomitym kontrapunktem dla pozostałych referatów była zaś historia Iana Curtisa – lidera grupy Joy Division, a zarazem postaci nieoczywistej i rozerwanej wewnątrz. Curtis, który na pierwsze muzyczne przesłuchanie przyszedł ubrany tylko w poszewkę od poduszki, na scenie był mniej piosenkarzem, a bardziej szamanem, który wprowadza wszystkich w trans. Mając 22 lata, śpiewał „pamiętam, kiedy byliśmy młodzi”, a dwa lata później popełnił samobójstwo, obok żalu pozostawiając utwór, którego tytuł został wyryty na jego nagrobku – *Love will tear us apart*.

Ciekawym przedmiotem dyskusji stały się też współczesne artefakty pamięci i miejsca, takie jak strychy czy piwnice, w których składujemy rzeczy niepotrzebne, ale zarazem takie, których z jakiegoś powodu nie chcemy wyrzucić. Tak jak i nie odrzucamy, z pozoru najmniej właściwych, myśli i odczuć, podług Mickiewiczowskiego „nie, tego rozkazu...”.

Czy wszystkich nas bowiem nie dopada czasem jakaś demoniczna tęsknica? ■

21 lutego na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyła się „Vademecum Śląsk: pierwsza konferencja śląskoznawcza”

Śląska nowe odczytanie

Konferencja wraz z równoległe wydaną publikacją była podsumowaniem pierwszego etapu projektu badawczego „Vademecum Śląsk”, podjętego w styczniu 2013 roku przez środowiska skupione wokół Towarzystwa Inicjatyw Naukowych – w największej mierze pracowników i doktorantów Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ, ale też specjalistów innych dziedzin. Kierownikami projektu są dr hab. Waldemar Wojtasik i dr Agnieszka Turska-Kawa.

Celem badań jest zainicjowanie dyskusji na temat Śląska nie tylko wśród naukowców, ale także w środowisku działaczy organizacji społecznych, mediów i społeczności lokalnych. Ich rolą jest także odpowiadanie na krzywdzące opinie na temat Śląska formułowane w innych częściach Polski. W sondażach nasz region wciąż jest bowiem w sposób dominujący postrzegany przez pryzmat kopalń, hut i przemysłu. Ujawniają one też niewiedzę respondentów względem elementarnych kwestii, takich jak struktura etniczna Śląska.

Śląska materia również dla miejscowych badaczy jest niełatwym, acz przez to tym bardziej frapującym, przedmiotem analizy. Żyjemy bowiem na obszarze o pogmatwanej historii, która – jak zauważył dr Rafał Głajcar – znajduje odzwierciedlenie w jego etnicznej, politycznej i społecznej specyfice. Nie jest przypadkiem chociażby to, że nie istnieje pojęcie administracyjno-terytorialne Śląska jako całości. Tym bardziej więc powzięty przez autorów projektu zamiar przyjrzenia się tej tematyce z różnych perspektyw wydaje się ze wszech miar zasadny.

Pierwsza część konferencji poświęcona była historii regionu oraz jej reperkusjom w XXI wieku. Sporym zaskoczeniem dla wielu słuchaczy mogło być wystąpienie dr. Przemysława Piwowarczyka, który podkreślił, iż przez długie lata Śląsk był obszarem rolniczym, na dowód przedstawiając plan Katowic z 1823 roku, na którym tereny dzisiejszego os. Paderewskiego były zaznaczone jako pola uprawne, na których „miejscowi odpowiednicy Antka i Jagny dawali upust swojej chuci w stogach zboża”, zaś obszar obecnego nominalnego rynku oraz przylegających ulic był przeznaczony do wypasu bydła. Intensywna industrializacja rozpoczęła się w drugiej połowie XIX wieku, a na pierwsze lata wieku XX datuje się zanik rolnictwa. O ile współcześnie mamy możliwość odwiedzić obiekty ze szlaku zabytków techniki, to brak jest jakichkolwiek śladów agrarnego dziedzictwa regionu – zachował się Dwór w Załężu, w którym obecnie mieści się przychodnia, a na miejscu stodoły niegdysiejszego folwarku bogucickiego stoi warsztat samochodowy.

Wśród wątków historycznych pojawiły się również tragiczna historia obozu koncentracyjnego w Świętochłowicach-Zgodzie oraz wyjątki z dziejów śląskich dominikanów, do których twórczej działalności sprzed wieków (jeden z nich, Jacek Odrowąż, jest jedynym polskim świętym, który ma swoją statuę na placu św. Piotra) nawiązują dziś ich konfratry z katowickiej parafii Przemienienia Pańskiego.

W panelu traktującym o kwestiach politycznych ciekawe spostrzeżenia związane z aktywnością wyborczą mieszkańców województwa śląskiego poczyniła dr Katarzyna Brzoza. Dochodzi bowiem do sporego paradoksu, gdy w regionalnych badaniach respondenci akcentują dużą wagę wyborów samorządowych (co wyróżnia nas wśród innych województw), a zarazem notujemy jeden z najniższych wskaźników frekwencji w elekcjach w skali kraju.



Foto: Tomasz Okraska
 „Vademecum Śląsk: pierwsza konferencja śląskoznawcza” na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

Warto się też zastanowić nad innym parametrem, który wskazuje na naszą obywatelską pasywność – najniższy w skali wszystkich województw procentowy udział w organizacjach pozarządowych.

Dr hab. Marek Rembierz przywołał z kolei postać urodzonego na Śląsku Cieszyńskim wybitnego socjologa Jana Szczepańskiego, który akcentował konieczność integrowania śląskiej tożsamości przez naukę. Pytanie, na ile dziś, „w społeczeństwie (nie)wiedzy czy też społeczeństwie nadmiaru informacji”, jest to realizowane?

Właśnie Śląsk Cieszyński był przedmiotem szczególnie intensywnej naukowej refleksji w ramach projektu – jako obszar, w którym jak w pigułce skupiają się błogosławieństwa i dylematy związane ze śląską różnorodnością. Jego status „miejsca osobnego” wypływa przede wszystkim z odmienności religijnej. Jak wzmiankował dr Głajcar, w regionie nie znajduje zrozumienia stereotyp Polaka-katolika, na przestrzeni dziejów ukształtował się bowiem zupełnie inny model – cieszyński-Polaka-ewangelika – jako przeciwwaga do katolickiej Austrii, która władała tymi ziemiami. Badacze podkreślali zarazem, że wzajemne relacje między wyznawcami katolicyzmu a luteranami były i są kształtowane w duchu głębokiego ekumenizmu. Pierwsza spółdzielcza kasa oszczędnościowa w regionie miała właśnie charakter ekumeniczny, podczas gdy gdzie indziej powstawały one przy pojedynczych parafiach.

Każdego roku projekt będzie ogniskował się na innym aspekcie analiz, które całościowo będą się dopełniały w ramach gromadzonego vademecum. Pozostaje mieć nadzieję, że wyniki badań wywołają jak najszerszą dyskusję, bowiem początek projektu, by użyć popularnego powiedzenia z czasów kontrreformacji, „dzierży się twardo, jak lutersko wiara kole Cieszyna”. ■

Tomasz Okraska

Naukowcy z Instytutu Socjologii UŚ badają uwarunkowania przekształcenia województwa śląskiego w „region uczący się”

Syndrom śląskiej kotwicy

Przeobrażenia, jakim ulega przemysłowy region Śląska, wszechogarniająca go restrukturyzacja, rekultywacja zdegradowanych eksploatacją terenów, zmiany dotychczasowego profilu działalności produkcyjnej, a przede wszystkim przeobrażenia społeczne, które towarzyszą tym transformacjom, stanowią dla naukowców niezwykle interesujący obszar badawczy.

Czołowe miejsce, które dotychczas zajmował w regionie przemysł tradycyjny, powoli przejmują nowoczesne technologie informacyjne i komunikacyjne. Jesteśmy świadkami kształtowania się nowego typu gospodarki – opartej na wiedzy, a naturalną konsekwencją tego zjawiska jest powstawanie społeczeństwa wiedzy. Analiza tego zagadnienia nurtuje nie tylko ekonomistów, ale także psychologów i socjologów, a efekty wzmoczonych badań stanowić powinny cenne wskazówki dla przedsiębiorców wszystkich sektorów gospodarki, ekspertów oraz decydentów, jak również mogą stać się podstawą realizacji polityki regionalnego rozwoju.

Dr Małgorzata Suchacka z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego problematyką przemian społecznych w regionie śląskim interesuje się od wielu lat. Tematem jej pracy doktorskiej (2001 r.) były przeobrażenia elit regionalnych (na przykładzie województwa śląskiego), będące wynikiem zachodzącej transformacji. Prowadzone wówczas badania pozwoliły ustalić dominujące wzory kariery zawodowej członków śląskiej elity, określić nie tylko cechy charakteru ludzi, którzy ją współtworzą, ale także wskazać wpływ lokalnych społeczności na aktualne wydarzenia społeczno-gospodarcze. Główną metodą badawczą stały się pogłębione wywiady z wyselekcjonowanymi respondentami celowo zdefiniowanymi jako osoby zajmujące określone stanowiska – w grupie elity gospodarczej znaleźli się prezesi, wiceprezesi, dyrektorzy firm itp., natomiast w elicie politycznej – posłowie, radni, samorządowcy, prezydenci miast itp. Eksploracja tych środowisk dostarczyła wielu informacji na temat funkcjonowania przedsiębiorstw, relacji międzyludzkich, sposobu wprowadzania nowości organizacyjnych czy technologicznych, metod i skutków wdrażania wszelkich innowacji, a także wzbogaciła wiedzę na temat ułatwień czy przeszkód, na jakie natrafiają zarządzający daną firmą podczas wprowadzania owych zmian.

W trakcie prowadzonych badań coraz wyraźniej wyłaniały się grupy sprzyjające bądź stawiające opór wprowadzaniu innowacyjnych przeobrażeń. I to był właśnie



Foto: Agnieszka Sikora

Dr Małgorzata Suchacka

moment, w którym ciężar zainteresowań socjolożki zmienił nieco kierunek i przeniósł się z badania osobowości elit na obserwację i analizę zmian zachodzących na tle wprowadzanych przekształceń, transformacji i innowacji. Istotny okazał się rok 2002, kiedy dr Suchacka uczestniczyła w realizacji dużego pilotażowego projektu, będącego pokłosiem ustaleń wynikających ze strategii lizbońskiej, która zakładała przeistoczenie Europy w najbardziej dynamiczny i konkurencyjny region gospodarczy na świecie, z wykorzystaniem innowacyjności opartej przede wszystkim na szeroko zakrojonych badaniach naukowych, rozumianych jako główny motor rozwoju. Obiektem badań stało się wyselekcjonowanie sposobu, w jaki następuje przepływ wiedzy w przedsiębiorstwie, czyli jak wykorzystuje się praktycznie wiedzę pracowników. Projekt miał

charakter interdyscyplinarny i wzbudził szczególne zainteresowanie socjologów, którzy zwrócili uwagę na to, jak pracownicy zarządzają swoją wiedzą i w jaki sposób dokonuje się jej przepływ wśród członków zespołu. Efektem tych badań była publikacja o kapitale ludzkim i zarządzaniu wiedzą w przedsiębiorstwie, którą wspólnie wydali prof. Marek Szczepański, dr Robert Geisler i dr Małgorzata Suchacka.

W 2010 roku rozpoczęła się realizacja projektu pt. „Region przemysłowy jako »region uczący się« – socjologiczne uwarunkowania przekształceń na przykładzie województwa śląskiego”, dr M. Suchacka stanęła na czele zespołu, w skład którego weszli: mgr Weronika Ślęzak-Tazbir, dr Robert Pyka i dr Łukasz Trembaczowski.

– Podzieliliśmy badania na cztery subregiony: północny z umowną stolicą Czę-

stochową, okręg centralny, najbardziej uprzemysłowiony, z Katowicami na czele, subregion zachodni wokół Rybnika i południowy z Bielskiem-Białą – wyjaśnia socjolożka. – Każdy z nas w przypisanym mu subregionie przeprowadził po dwadzieścia pięć wywiadów z wytypowanymi osobami, reprezentującymi pięć kategorii respondentów: przedstawiciele trzech sektorów gospodarki: rolnictwa i przemysłu, produkcji oraz usług, a także grupą decydentów (prezydenci, burmistrzowie, członkowie zarządów władz wojewódzkich itp.) i ekspertów (przedstawiciele agencji rozwoju czy parków technologicznych). Dla każdej z wymienionych grup zostały opracowane odpowiednie narzędzia badawcze uwzględniające specyfikę funkcji, jaką pełnią badane podmioty.

Naukowcy pytali m.in. o to, jak ich rozmówcy postrzegają transformację regionu przemysłowego. W naukach ekonomicznych, socjologicznych i społecznych istnieje wiele koncepcji, według których można dokonać kwalifikacji regionu uczącego się. Jedną z nich jest wzbudzająca wiele kontrowersji, ale często cytowana myśl Richarda Floridy, według poglądów którego na świecie jest wiele regionów, które poprzez wyjątkową koncentrację podmiotów gospodarczych powodują, że ludzie nawzajem uczą się od siebie. Znakomitym przykładem jest Dolina Krzemowa, gdzie firmy nie tylko wymieniają pomiędzy sobą doświadczenia, ale dzięki rotacji pracowników także i kapitał ludzki. Wzajemne więzi powodują, że cały region zaczyna prosperować inaczej. Badania naukowców Uniwersytetu Śląskiego zdążyły w kierunku weryfikacji, czy region śląski jest regionem wymiany wiedzy.

Wprawdzie w wypowiedziach respondentów przewijała się nutka przekonania, że ze względu na dużą koncentrację różnego typu firm, zakładów usługowych, ale przede wszystkim dzięki ogromnym zasobom kapitału ludzkiego jesteśmy regionem wyjątkowym, to jednak ta potężna konurbacja nie jest jeszcze regionem uczącym się. Gdzie więc tkwi bariera?

– Jeśli trzymalibyśmy się wskaźników społeczeństwa wiedzy, których używał Florida, z pewnością regionem wiedzy nie jesteśmy i długo nim nie będziemy – stwierdza dr Suchacka. Natomiast patrząc na inne wskaźniki, takie jak przemiana elit regionalnych czy rewolucja w dziedzinie stosowania najnowszych technologii, gdzie rezultaty są widoczne, chociażby na przykładzie nowoczesnej medycyny, wysokiej klasy lotnictwa, informatyki na europejskim, a nawet światowym poziomie, województwo śląskie spełnia wymogi regionu wiedzy.

Osobnym zagadnieniem jest sytuacja w rolnictwie. Wprawdzie zauważalne są zmiany typu konsolidacji gospodarstw rolnych, dywersyfikacji zawodowej, unowocześnienia technologii upraw, aktywności w zdobywaniu nowych kwalifikacji, czego najlepszym dowodem jest umiejętne korzystanie ze środków unijnych, widoczne jest to szczególnie w zachodnim regionie, to jednak najbardziej preferowane jest nadal gospodarstwo indywidualne, a rolnicy nie wykazują chęci do zrzeszania się czy tworzenia grup występujących w obronie interesów swojego sektora w regionie, który nadal uznawany jest za przemysłowy. Z tego też powodu nie wszyscy mogą korzystać z dotacji unijnych, które przysługują regionom rolniczym – konkluduje dr Suchacka.

W województwie istnieje wiele gospodarstw bardzo dobrze zorganizowanych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt i stosujących nowatorskie metody upraw, ale jak potwierdziły wypowiedzi respondentów, rolnicy ci poziom swoich gospodarstw uzyskali nie dzięki wsparciu unijnemu, które im nie przysługuje, ale w wyniku pogłębiania wiedzy, korzystania z dostępnych kursów kwalifikacyjnych czy innych sposobów podnoszenia jakości pracy.

Interesującym tematem omawianych badań prowadzonych przez naukowców z Instytutu Socjologii była także klasa kreatywna, czyli grupa ludzi, którzy stanowią nieodłączny element regionu uczącego się. Odpowiedź na pytanie: czy można mówić na Śląsku o klasie ludzi twórczych, bez których ten region nie mógłby normalnie funkcjonować, a którzy jednocześnie czują się z nim związani, przyniosło zaskakujące efekty. Okazuje się bowiem, że respondenci nie dostrzegają istnienia takiej grupy, natomiast zauważają obecność czołówki specjalistów z różnych zakresów produkcji, wysokiej klasy specjalistów, naukowców, nieprzeciętnych osobowości, kreatywnych przedsiębiorców. Działają oni jednak oddzielnie, sporadycznie i w bardzo wąskich zakresach.

Wyniki badań obaliły przekonanie o decydującej roli ośrodków naukowo-badawczych oraz kapitału zagranicznego w procesie tworzenia innowacji instytucji wspierania przedsiębiorczości. Zdaniem dr Suchackiej jedną z podstawowych przyczyn takiego stanu rzeczy jest znaczne rozproszenie w regionie wielofunkcyjnego otoczenia instytucjonalnego firm i nieregularne rozmieszczenie parków technologicznych, specjalnych stref ekonomicznych, agencji rozwoju regionalnego i lokalnego, inkubatorów przedsiębiorczości itp. Nie dziwi też fakt, że największe zagęszczenie terytorial-

ne instytucji wsparcia biznesu można odnaleźć w dużych miastach, ale i tam zdaniem przedsiębiorców nie spełniają one pokładanych w nich oczekiwań.

Podobnie respondenci postrzegają relacje z przedstawicielami świata nauki. Jako przyczynę nieefektywności tych kontaktów w większości przypadków wskazują swoistego rodzaju dystans hierarchiczny. Ów dystans komplikuje także rozmowy z decydentami. Pozytywną ocenę zyskała natomiast kooperacja z naukowymi instytucjami branżowymi.

Województwo śląskie w oczach przedsiębiorców uznane zostało za jeden z najbardziej kreatywnych regionów w kraju, z racji najszybciej rozpoczętych i z powodzeniem prowadzonych procesów restrukturyzacyjnych, o czym najdobitniej mogą zaświadczyć przemiany dokonywane w górnictwie.

Innowacja, słowo klucz, bez której zdawać by się mogło nie ma nowoczesnej gospodarki, jest zdaniem niektórych badanych terminem bardziej zakotwiczonym w działaniach marketingowych niż w rzeczywistym zastosowaniu. Wskazywano na szereg przeszkód w realizacji innowacji w praktyce. Wśród nich pojawiły się sygnalizowane przez ekspertów i decydentów: brak wsparcia ze strony państwa i trudności we współpracy z sektorem badawczym oraz nieobecność uczelni lub niedostateczny kontakt przedstawicieli świata biznesu z naukowcami, bariery prawne i finansowe, a także duże obciążenia fiskalne pochłaniające sporą część przychodów, które mogłyby być przekazane na inwestycje.

Wnioski uzyskane podczas prowadzonych badań wkrótce ukażą się w obszernej publikacji autorstwa dr Małgorzaty Suchackiej. Książka pt. *Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy. Studium socjologiczne* może okazać się niezwykle pomocną dla wszystkich, którzy uczestniczą w rozwoju i w procesie tworzenia nowej jakości społecznej w województwie śląskim, czyli dla głównych podmiotów realizacji polityki regionalnego rozwoju gospodarczego. Uwzględnienie prezentowanych opinii, sugestii i wniosków pozwoli im także na zintegrowanie wspólnych wysiłków w celu osiągnięcia swoistego efektu synergii w rozwoju województwa śląskiego w kierunku regionu wiedzy – dodaje kierownik projektu. Autorska propozycja dr Suchackiej jest próbą uporządkowania czynników stanowiących o jakości klimatu innowacyjnego w województwie śląskim, które tworzą swoistego rodzaju syndrom śląskiej kotwicy. ■

Maria Sztuka

Rozmowa z profesorem Wolfgangiem Hofmeisterem, prorektorem ds. nauki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji (Niemcy)

Intensyfikacja współpracy polsko-niemieckiej

24 lutego 2014 roku odbyło się uroczyste podpisanie umowy bilateralnej o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Śląskim a Uniwersytetem Jana Gutenberga w Moguncji. Umowa stanowi sformalizowanie dwudziestopięcioletniej współpracy naukowej, która zaowocowała sześćdziesięcioma dziewięcioma wspólnymi publikacjami w czasopiśmie z listy filadelfijskiej. Zacieśnienie związków z Uniwersytetem Jana Gutenberga umożliwi studentom i pracownikom naukowym Uniwersytetu Śląskiego ściślejszą współpracę z jednym z najlepszych uniwersytetów w Niemczech.

■ Jak długo współpracuje pan profesor z katowicką uczelnią?

– Z Uniwersytetem Śląskim współpracuję od dwudziestu pięciu lat. Nawiązanie formalnych relacji dwustronnych, które miało miejsce 24 lutego, jest zwieńczeniem współpracy, która rozpoczęła się w 1989 roku wraz z wyjazdem prof. Joachima Kusza z Instytutu Fizyki UŚ na dwuletni staż naukowy do prof. Horsta Böhma, specjalisty od struktur modulowanych. Obecnie prace w dziedzinie krystalografii są kontynuowane wspólnie z grupą, którą kieruję. W 2000 roku została nawiązana również współpraca z prof. Philipem Gütlichem z Uniwersytetu Jana Gutenberga, specjalizującego się w chemii związków kompleksowych wykazujących przejścia spinowe. Natomiast w 2008 roku, po związaniu się prof. Achima Deniga z Uniwersytetem w Moguncji, do współpracy dołączył prof. Henryk Czyż z Instytutu Fizyki zajmujący się teorią cząstek elementarnych.

Foto: Agnieszka Szymala



↑ Prof. dr Wolfgang Hofmeister, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji

■ Na Uniwersytecie Jana Gutenberga pełni pan funkcję prorektora ds. nauki (Vizepräsident für Forschung). A czym zajmuje się pan w swojej pracy naukowej?

– Jestem mineralogiem, moje zainteresowania naukowe koncentrują się wokół takich dziedzin, jak krystalografia oraz materiałoznawstwo, ale przede wszystkim zajmuję się kamieniami szlachetnymi. Na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji znajduje się jedyna na świecie jednostka naukowa, która specjalizuje się w badaniu kamieni szlachetnych. Mam na myśli Instytut Badań Kamieni Szlachetnych Idar-Oberstein (*Institut für Edelsteinforschung Idar-Oberstein*). Powstanie i funkcjonowanie Instytutu zawdzięczamy bliskiemu sąsiedztwu Idar-Oberstein, miastu będącemu – podob-

nie jak Antwerpia – jednym z wiodących ośrodków handlu i szlifierstwa kamieni szlachetnych na świecie. Antwerpia to największe światowe centrum szlifierstwa diamentów, Idar-Oberstein natomiast to ośrodek zajmujący się obróbką kamieni barwnych, przede wszystkim rubinów, szafirów, szmaragdów i turmalinów. Badanie kamieni szlachetnych stanowi pole do szerokiej współpracy międzynarodowej. Warto wspomnieć, że w Instytucie prowadzone są badania nie tylko z zakresu materiałów nieorganicznych, analizom poddawane są również przedmioty pochodzące z wykopaliisk archeologicznych. Archeolodzy znajdują obiekty o znaczeniu historycznym i przekazują nam je do zbadania. Naszym za-

daniem jest przede wszystkim ustalenie metodami nieniszczącymi, z jakich materiałów zostały wykonane.

■ Jaki jest cel badań współczesnych mineralogów?

– Celem naszych badań jest poszerzenie wiedzy o materiałach, przede wszystkim o ciałach krystalicznych. Należy podkreślić, że wszelkie badania, które są prowadzone na kamieniach szlachetnych, na przykład bardzo drogich diamentach, muszą być wykonywane w taki sposób, aby ich nie uszkodziły, czyli metodami nieniszczącymi. Naukowiec podczas analizy kamieni bierze pod uwagę takie elementy, jak orientacja krystalograficzna czy centra barwne. Dzięki tym badaniom

można dowiedzieć się na przykład, skąd dany kryształ pochodzi, czy ma kolor naturalny lub zmieniony przez ingerencję człowieka albo czy kryształ został wytworzony syntetycznie. Wyniki naszych badań znajdują zastosowanie w wielu różnych dziedzinach. Chemicy wykorzystują zdobytą przez nas wiedzę w celu uzyskania nowych, lepszych materiałów, archeolodzy wykorzystują je, aby zrekonstruować dawne szlaki handlowe, handlarze kamieni szlachetnych zaś, by określić miejsce pochodzenia tych minerałów.

■ Na czym ma polegać współpraca pomiędzy naszymi uniwersytetami?

- Uniwersytet Jana Gutenberga kładzie duży nacisk na badania materiałowe, podobnie jak Uniwersytet Śląski. Współpraca pomiędzy obiema uczelniami skupia się również na precyzyjnym pomiarze hadronowego przekroju czynnego i dokładnym wyznaczeniu formfaktorów foton-foton-mezony skalarnie, będących częścią programu badawczego SFB/CRC 1044, The Low-Energy Frontier of the Standard Model, realizowanego przez Uniwersytet Jana Gutenberga. Jeśli chodzi o aparaturę badawczą, to obydwie uniwersytety świetnie się uzupełniają, np. Uniwersytet Śląski dysponuje nowoczesną aparaturą badawczą, której my nie posiadamy. Dlatego uważam, że dla obu uczelni korzystne jest zintensyfikowanie dotychczasowej współpracy. Uniwersytet Jana Gutenberga oferuje wiele możliwości rozwoju młodym naukowcom. Jesteśmy otwarci na wszelką wymianę: studentów, doktorantów, jak i młodych pracowników nauki. Mottem mojej uczelni są słowa: „Poruszając umysły, przekraczamy granice”. Kierując się tą myślą, moja uczelnia oferuje polskim naukowcom jedyny w Niemczech program wymiany niemiecko-polskiej „Schwerpunkt Polen”. W ramach tego programu do tej pory gościliśmy na Uniwersytecie Jana Gutenberga już dziewięćdziesięciu polskich naukowców. Dla zagranicznych studentów i doktorantów otworzyliśmy specjalne centrum informacji służące wsparciem, pomagające naszym gościom odnaleźć się w Niemczech, a także poznać nasz uniwersytet. Polska i Niemcy są bliskimi sąsiadami, a Uniwersytet w Moguncji jest otwarty na studentów z zagranicy. Mam nadzieję, że wasi naukowcy i studenci chętnie przyjadą do Moguncji, a nasi będą częstymi gośćmi na Uniwersytecie Śląskim. ■

Rozmawiała
Claudia Lubszczyk

26 lutego Instytut Psychologii UŚ oraz Studenckie Koło Psychoterapii i Treningu Psychologicznego zorganizowali panel dyskusyjny pt. „Moja pacjentka Annaliese Michel”

Jak działa psychoterapia?



Panel dyskusyjny na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ

Panel dyskusyjny miał miejsce na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ. Został przygotowany przez dr. Jarosława Polaka we współpracy z Kołem Naukowym Psychoterapii i Treningu Psychologicznego. „Moja pacjentka Annaliese Michel” to jednocześnie tytuł panelu i treść zadania, z jakim przyszło zmierzyć się zaproszonym gościom – psycho terapeutkom reprezentującym różne podejścia w dziedzinie psychoterapii.

Dr Ewa Wojtyna, dr Bernadetta Izydorczyk, mgr Patrycja Staniszevska oraz mgr Justyna Kińczyk w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie podjęły próbę rzucenia „psychoterapeutycznego światła” na głośny i zarazem kontrowersyjny przypadek pewnej dziewczyny z Niemiec. Żyjaca w latach 70. ubiegłego wieku Annaliese Michel z pewnością nie stałaby się pierwowzorem głównej bohaterki filmu *Requiem* Hansa Christiana Schmida (Niemcy, 2006), dzięki któremu zainteresowani zapoznali się z postacią dziewczyny, gdyby nie wstrząsające i do tej pory w dużym stopniu niewyjaśnione wydarzenia, które były jej bezpośrednim udziałem. Stany i objawy, jakich dziewczynie przyszło doświadczyć, dalece wykraczały poza ramy zdiagnozowanej u niej epilepsji. Zwrócono się ku stwierdzeniu u niej opętania i przeprowadzeniu egzorcyzmów. Podjęte działania nie przyniosły jednak pożądanego rezultatu i życie Annaliese zakończyło się przedwczesną śmiercią.

Organizatorzy spotkania próbowali odpowiedzieć na pytanie: co współczesna psychoterapia mogłaby zrobić dla cierpiącej w taki sposób osoby? Warto więc w tym miejscu przytoczyć – choć w skrótovej formie – to, czym ze studentami podzieliły się panelistki.

Dr Ewa Wojtyna przypominała, że emocje i zachowania danej osoby zależą od my-

śli, które jej towarzyszą. W pracy z taką pacjentką, jak bohaterka filmu, skupiłaby się na wypracowaniu u niej odpowiednich sposobów radzenia sobie ze stresem oraz osiągnięcia poczucia samokontroli. Dr Bernadetta Izydorczyk zaczęłaby od rozpoznania systemu rodzinnego pacjentki: relacji pomiędzy członkami rodziny, atmosfery panującej w domu, historii życia rodziców. Następnie przeszłaby do analizy wpływu, jaki rodzina ma na pacjentkę i odwrotnie. Mgr Patrycja Staniszevska wspomniała, że film wzbudził w niej wiele przemyśleń, nie może jednak przewidzieć, jak rozwinęłaby się terapia prowadzona z osobą z taki problemem. Punktem wyjścia dla zrozumienia pacjenta jest bowiem – jak głosi nurt psychoterapeutyczny reprezentowany przez mgr Patrycję Staniszevską – nawiązanie z nim bezpośredniej relacji terapeutycznej, co w tym przypadku jest z oczywistych powodów niemożliwe. Mgr Justyna Kińczyk podkreśliła wagę skupienia się na mocnych stronach pacjentki i towarzyszenia jej w drodze do osiągnięcia ustalonego celu terapii. Zwróciła również uwagę na konieczność przyjrzenia się kontekstowi społecznemu i rodzinnemu, w jakim osadzone było życie Annaliese.

Temat spotkania wywołał duże zainteresowanie wśród studentów (nie tylko psychologów), którzy w wypełnionej po brzegi sali z zainteresowaniem przysłuchiwali się wypowiedziom panelistek. Niektórzy wykorzystali również czas przeznaczony na dyskusję i przedstawili na forum swoje pytania i refleksje. Panel dyskusyjny stał się więc także potwierdzeniem faktu, że spotkania z praktykami są niezwykle ważne dla zainteresowanych daną tematyką studentów. ■

Anna Kózka

Marta Ochman jest absolwentką Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, a obecnie studentką Wydziału Nauk Społecznych UŚ

Jestem osobą, która się nie poddaje

Marta Ochman jest autorką książki pt. *Dzieje Żydów w Tarnowskich Górach*, opublikowanej w 2012 roku, która jest pokłosiem jej pracy magisterskiej. Podczas studiów na Wydziale Teologicznym, podejmując równolegle naukę na kierunku administracja, uzyskała tytuł technika administracji. Ponadto ma zamiłowania artystyczne. Na ostatnim roku studiów zdiagnozowano u niej nieuleczalną chorobę – stwardnienie rozsiane (SM). Została członkiem Śląskiego Stowarzyszenia Chorych na SM „SezaM” w Gliwicach i od trzech lat pracuje z osobami, które nie radzą sobie z chorobą i nową sytuacją, w której się znalazły. Motywuje ich do pracy i walki z przeciwnościami.

– Wstąpiłam do Stowarzyszenia w 2011 roku, kiedy dowiedziałam się, że jestem chora na stwardnienie rozsiane. Wówczas rozpoczęłam działania oparte na zasadzie wolontariatu – opowiada Marta Ochman. Jestem osobą, która się nie poddaje, szkoda czasu i energii na eskalację cierpienia i rozczulanie się nad swoim losem. Swój ból i wściekłość postanowiłam przetworzyć na pomoc innym osobom z SM i na pozytywną energię.

Stwardnienie rozsiane dotyka najczęściej osoby młode, między 20 a 40 rokiem życia. To nieuleczalna i poważna choroba ośrodkowego układu nerwowego. U każdego chorego ma inną postać i przebieg. Czasem przybiera postać rzutów i remisji, czasem postępuje z każdym dniem. Jedni pacjenci wracają do stanu sprzed zaostrzenia, inni muszą pogodzić się z postępowaniem niepełnosprawności. Na skutek zaostrzeń może dochodzić do utraty wzroku bądź częściowego paraliżu i konieczności poruszania się na wózku inwalidzkim. Jest chorobą nieprzewidywalną, podstępna, przyczyny jej powstawania nie są jeszcze rozpoznane. SM powoduje wiele objawów – zaburzenia ruchowe, czuciowe, zaburzenia równowagi oraz widzenia, zespoły bólowe, zaburzenia poznawcze...

„SezaM” zrzesza osoby chore na stwardnienie rozsiane, ich rodziny, przyjaciół. Głównym celem Stowarzyszenia jest poprawienie jakości życia chorych na SM, zapewnienie im odpowiedniego dostępu do leczenia oraz rehabilitacji, aktywizacja ludzi chorych i przełamanie barier strachu, niewiedzy, nieufności, które wciąż jeszcze istnieją w społeczeństwie. Członkowie Stowarzyszenia pokazują, że najczarniejszy scenariusz nie musi się zrealizować, że nie każdy ze stwardnieniem rozsianym jeździ na wózku inwalidzkim.

Największą obecnie inicjatywą „SezaM-u” to PaTION – Park Technologii Innowacyjnych Osób Niepełnosprawnych, społeczna koncepcja budowy ośrodka, który ma diagnozować, rehabilitować i aktywować oso-



Foto: Archiwum Marty Ochman

↑ Marta Ochman, studentka Wydziału Nauk Społecznych UŚ

by niepełnosprawne. Park powstaje w Gliwicach, gdyż tam znajduje się odpowiednia siedziba. Potrzeba jednak wielomilionowych nakładów finansowych, aby odpowiednio ją przygotować i wyremontować, spełniając wymogi budowlane oraz likwidując bariery architektoniczne.

Niezwykle ważne jest już samo przekonanie chorych, by zdecydowali się zawalczyć o siebie i podjąć leczenie. Marta Ochman całkowicie się z tym zgadza i opowiada, jak wielu pacjentów poddaje się chorobie, załamuje i nie potrafi walczyć.

– Całokształt mojej działalności jest bodźcem dla wielu ludzi, którzy rozpoczynają zmagania ze swą słabością, chorobą, niemocą – wyznaje. – Sporo osób prosi mnie o rady, zwierza się, że moja aktywność jest dla nich wsparciem. Uczucie, które towarzyszy rozmowom z innymi chorymi, jest jak delikatny dotyk motyla. Ale bycie dla kogoś symbolem także zobowiązuje. Dzięki temu i ja mam siłę oraz motywację do dalszych działań. Przełamywanie barier nigdy nie jest łatwe. Mnie przyszło się zmagać nie tylko

z SM, ale i z systemem lecznictwa w Polsce. Kiedy słyszę, że moja determinacja wzbudziła w kimś chęć walki i choćby zaczątek starań o siebie, również rosnę w siłę. Wtedy wiem, że warto było pomimo łez i bólu. Niestety, w świadomości społeczeństwa nadal tkwią liczne stereotypy narosłe wokół SM i osób, które zmagają się z tą chorobą. Obserwując pacjentów, ich bliskich i otoczenie, w którym funkcjonują, dostrzegam trzy główne sposoby reakcji, czy, jak kto woli, postępowania. Pierwszy: rozpacz, załamanie nerwowe, a w konsekwencji pogorszenie się stanu fizycznego. Drugi: wyparcie choroby ze świadomości, chęć życia jak przed diagnozą. U osób postępujących według tego schematu pojawia się załamanie, kiedy niepełnosprawność ich ogranicza i wymusza cofnięcie się o dwa kroki. Trzeci wariant postępowania, według mnie najlepszy, to zaakceptowanie faktu, że choroba się pojawiła, przez chwilę pozwolić jej zdominować nasze myślenie, by móc zrozumieć sytuację, a następnie zmobilizować siły do walki i – mimo wszelkich przeciwności – nie dać się złamać.

W przełamywaniu wspomnianych wcześniej stereotypów Marta Ochman ma bardzo duży udział. Dwa lata temu rozpoczęła prowadzenie warsztatów i zajęć przybliżających temat stwardnienia rozsianego jako problemu społecznego. Uczestnikami warsztatów są studenci oraz pracownicy akademicy. W ramach działań zorientowanych na upowszechnianie wiedzy o stwardnieniu rozsianym prowadziła Namiot Doświadczeń pod tytułem „SM? I co dalej?” w trakcie trwania Uniwersyteckiego Festiwalu Nauki. Była równocześnie pomysłodawczynią i koordynatorką przedsięwzięcia. Odzew jest bardzo wyraźny – chorzy zaczęli wychodzić z domów, pokonywać bariery, walczyć z fizycznymi i psychicznymi niedyspozycjami. Marta walczy również o równouprawnienie chorych na stwardnienie rozsiane, uczestniczyła w Społecznej Kampanii Informacyjnej „SM? OK”.

Jej aktywność nie ogranicza się do działalności w stowarzyszeniu. Aktualnie kończy trzyletnie studia licencjackie na Wydziale Nauk Społecznych UŚ w Instytucie Socjologii na kierunku praca socjalna. Umożliwiły one, jak wyjaśnia, jeszcze lepsze merytoryczne przygotowanie do niesienia pomocy ludziom znajdującym się w potrzebie. Instytucjonalna pomoc innym to w przypadku Marty Ochman nie tylko praca w Stowarzyszeniu „SezaM”. W ramach praktyk współpracowała z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie oraz z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, placówkami znajdującymi się w Tarnowskich Górach.

– Wybór studiów teologicznych to odpowiedź na głos wewnętrzny, który można nazwać powołaniem – uśmiecha się studentka – a równocześnie okazja do zgłębiania zarówno wiary, jak i wiedzy. Kolejne studia, które wybrałam, są mniej ukierunkowane na sferę duchową, zdobyta wiedza okazuje się jednak bardzo przydatna w realizowanych przeze mnie przedsięwzięciach pomocowych.

Otrzymała dwa granty od Urzędu Miejskiego i burmistrza Tarnowskich Gór: „W dziedzinie kultury” i „W dziedzinie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego”. Wyróżnienia umożliwiły publikację pracy magisterskiej, która ukazała się w formie książki pod tytułem *Dzieje Żydów w Tarnowskich Górach* wydanej w 2012 roku. Korzysta z niej Tarnogórska Fundacja Kultury i Sztuki podczas szkolenia przewodników turystycznych. Jak wyjaśnia autorka, publikacja cieszy się dużym zainteresowaniem odbiorców, choć równocześnie wzbudza kontrowersje. Wydanie książki pozwoliło Marcie Ochman

poznać wiele osób zainteresowanych judaizmem. Podczas spotkań czytelnicy dzielili się swoimi uwagami i przemyśleniami.

Liczne inicjatywy podejmowane przez Martę spotkały się z zainteresowaniem społeczności akademickiej Uniwersytetu Śląskiego. W uznaniu za pracę społeczną oraz kulturalną, otrzymała tytuł „Absolwenta Stycznia” w pierwszej edycji plebiscytu „Absolwent z Pasją” zorganizowanej w 2013 roku. JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś w liście gratulacyjnym napisał: „Zaangażowanie, z jakim podejmuje Pani kolejne działania, wzbudza prawdziwy szacunek i dumę *Alma Mater*. Uniwersytet Śląski szczeni się absolwentami, którzy rozwijają swoje pasje w podobnie twórczy sposób. Szczególne uznanie budzi Pani działalność społeczna oraz

troska o pamięć o społeczności żydowskiej w Polsce”.

Zainteresowania i pasje Marty Ochman są różnorodne, począwszy od zagadnień związanych z nauką, kulturą i sztuką, a na sporcie skończywszy. Jest autorką obrazów malowanych farbami akrylowymi, prace sprzedawane są na aukcjach charytatywnych.

Nieustanny postęp, który dokonuje się w medycynie, każe Marcie Ochman – i nie tylko jej – wierzyć w lepsze jutro. Ważna jest również potrzeba doceniania każdego dnia w życiu. Bo, jak sama mówi, liczy się każdy dzień, każda chwila, każdy uśmiech, każde wspomnienie i każda łza – smutku czy radości. ■

Agata Hajda



**SM TO NIE WYROK
1% TO NIE MAJĄTEK**

**REHABILITACJA
MARTY OCHMAN**

JESTEM CZŁONKIEM ŚLĄSKIEGO STOWARZYSZENIA CHORYCH NA SM "SEZAM", ORGANIZACJI ZRZESZAJĄCEJ OSOBY CHORE NA STWARDNIENIE ROZSIANE, ICH RODZINY I PRZYJACIÓŁ.

KRS 0000269884
ŚLĄSKIE STOWARZYSZENIE
CHORYCH NA SM "SEZAM"
W GLIWICACH

Z DOPISKIEM
**"REHABILITACJA
MARTY OCHMAN"**

ZNAJDŹ MNIE NA:  & 

ODDAJĄC 1% PODATKU DAJESZ NADZIEJĘ!

25 lutego na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Człowiek w przestrzeni lokalnej – dobre praktyki wspierania rozwoju, aktywizacji i integracji społecznej Innego w warunkach wielokulturowości”

Cieszyńscy pedagodzy aktywizują i integrują

Zakład Pedagogiki Społecznej i Edukacji Międzykulturowej UŚ zorganizował pierwszą konferencję z cyklu „Aktywizacja jednostek, grup i zbiorowości w środowisku lokalnym”. Obradom naukowym towarzyszyły warsztaty dla studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz inne wydarzenia edukacyjno-kulturalne podkreślające praktyczny wymiar pedagogiki społecznej.

Honorowy patronat nad cyklem międzynarodowych konferencji objęli: Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji dr hab. prof. UŚ Zenon Gajdzica, starosta cieszyński Jerzy Nogowczyk oraz burmistrz Cieszyna Mieczysław Szczurek. Współorganizatorami wydarzenia byli: Biblioteka Miejska w Cieszynie, Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem”, Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Cieszynie, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej i studenckie Koło Naukowe Edukacji Międzykulturowej.

Konferencję otworzyła dr hab. prof. UŚ Alina Szczurek-Boruta, kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej i Edukacji Międzykulturowej. Obrady przebiegały w trzech sesjach plenarnych i skupiały się na następujących obszarach tematycznych: dobre przykłady działań w zakresie wspierania rozwoju dzieci i młodzieży w placówkach edukacyjnych, kulturalnych, ośrodkach sportowo-rekreacyjnych, lokalnych instytucjach i stowarzyszeniach; edukacja środowiskowa – teoria, doświadczenia, praktyka; pedagogika społeczna i edukacja międzykulturowa wobec Innego i integracji społecznej. Podczas spotkania prezentowano wyniki badań nad wybranymi zagadnieniami z zakresu pedagogiki społecznej i edukacji międzykulturowej, rozważano zjawiska mikro-, mezo- i makrospołeczne, dyskutowano na temat teorii, które trwale wpisały się w rozwój myśli naukowej o aktywności i aktywizacji jednostek, grup i zbiorowości w środowisku lokalnym, odmienności i wielowymiarowości człowieka w środowiskach zróżnicowanych kulturowo, integracji społecznej Innego.

W sesjach naukowych uczestniczyło około 120 osób, przede wszystkim przedstawiciele polskich i zagranicznych ośrodków naukowych, a także przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy administracji oświatowej, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych oraz studenci i doktoranci Uniwersytetu Śląskiego.

Jednym z założeń przyświecających organizatorom wydarzenia było łączenie refleksji teoretyczno-naukowej z praktycznymi działaniami, dlatego też przygotowano bogatą ofertę warsztatów dla studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Podczas zajęć młodzież zdobywała wiedzę i umiejętności związane z różnymi zakresami działalności pedagogicznej: praca z nieuleczalnie chorymi, mediacja, bibliodrama, taniec, techniki cyrkowe. Wśród trenerów prowadzących warsztaty znaleźli się: mgr Aleksandra Pyrzyk-Kuta z Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ, dr Katarzyna Marszałek i dr Przemysław P. Grzybowski z Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, mgr Agnieszka Pieniążek z programu „Projektor – wolontariat studencki” i Sandra Kocjan, studentka III roku zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej



fot.: Aleksandra Gancarz

Studentki uczestniczące w warsztatach dr. Przemysława P. Grzybowskiego „Chorzy i umierający jako Inni i Obcy. Spotkanie z nieuniknionym”

i terapii pedagogicznej na WEiNoE, działająca w studenckim Kole Naukowym Edukacji Międzykulturowej.

Oprócz warsztatów spotkaniu naukowemu towarzyszyły: kiermasz Stowarzyszenia „Być Razem”, wystawa prac plastycznych wychowanków cieszyńskiego OREW, występ teatralny studentów pedagogiki, specjalności animacja społeczno-kulturalna pt. „Legends cieszyńskie” w reżyserii dr Ewy Tomaszewskiej oraz projekcja filmu dokumentalnego „Klaun w Kabulu”.

Problematyka podjęta na konferencji „Człowiek w przestrzeni lokalnej – dobre praktyki wspierania rozwoju, aktywizacji i integracji społecznej Innego w warunkach wielokulturowości” ma szczególną wymowę na ziemi cieszyńskiej, w środowisku wielokulturowym, gdzie żyją osoby różnych narodowości, wyznań, osoby różniące się sprawnością fizyczną i intelektualną, statusem społecznym, materialnym, szansami życiowymi itd. Jakość relacji międzyludzkich w tej społeczności lokalnej jest świadectwem realizacji edukacji międzykulturowej, której zasady pracownicy, studenci i absolwenci cieszyńskiej pedagogiki starają się krzyczeć od lat.

Konferencja przyczyniła się do integracji osób z różnych środowisk naukowych, a także zbliżyła do siebie społeczność cieszyńskiego ośrodka akademickiego, instytucje publiczne oraz organizacje pozarządowe, co daje nadzieję na tworzenie lokalnego forum współpracy pomiędzy przedstawicielami różnych środowisk wspierających rozwój, aktywizację i integrację społeczną Innego w warunkach wielokulturowości. ■

Aleksandra Gancarz

Od 14 do 16 marca w katowickim „Spodku” odbywały się finały mistrzostw świata w grach komputerowych Intel Extreme Masters 2014

Igrzyska XXI wieku

Po zeszłorocznym sukcesie finały mistrzostw świata Intel Extreme Masters ponownie zawitały do Katowic. Impreza w „Spodku” była ostatnim przystankiem serii turniejów, które w tym sezonie odbywały się w Szanghaju, Nowym Jorku, Singapurze oraz Sao Paulo. Najlepsi zawodnicy e-sportu rywalizowali w turniejach League of Legends oraz StarCraft II: Heart of The Swarm, a także po raz pierwszy w historii IEM – w turnieju HearthStone. Równolegle odbywał się turniej EMS One w Counter-Strike: Global Offensive. Ponadto dla wszystkich fanów FIFA 14 przygotowano finał turnieju, w którym zmierzyło się czterech zawodników wyłonionych w internetowych eliminacjach. Dwie najważniejsze dyscypliny – StarCrafta II i League of Legends – zdominowali Koreańczycy, polskiej drużynie Virtus.pro udało się natomiast wywalczyć złoto w Counter Strike: Global Offensive.

Katowickim zawodom towarzyszyła fantastyczna atmosfera, rozentuzjasmowani kibice na ogromnych ekranach śledzili zmagania najlepszych zawodników, potyczkom zaś towarzyszył ogłuszający doping. Przez trzy dni „Spodek” odwiedziło 73 tys. osób! Rekordy oglądalności były również transmisje internetowe poszczególnych turniejów. Liczba oglądających w jednym momencie wyniosła 643 tys. osób ze 180 krajów! Na koniec zwycięzcy turnieju odebrali gigantyczne nagrody pieniężne – w puli nagród znalazło się 508 tys. dolarów!

Zmaganiom turniejowym towarzyszyły pokazy i prezentacje wielu firm komputerowych oraz producentów gier. Swoje stoisko miał również Uniwersytet Śląski. Studenci zachęcali do studiowania informatyki oraz projektowania rozrywki interaktywnej w ramach programu SPRINT.

Kolejna edycja tego e-sportu w stolicy Górnego Śląska dowiodła, że gry komputerowe to już nie tylko relaks po szkole, lecz sposób na życie, za którym stoi ogromny przemysł komputerowy i ogromne pieniądze. Zarówno dla tych po jednej, jak i po drugiej stronie komputera. Bo biznes tworzenia gier komputerowych rozwija się w niesamowitym tempie. I zapewne to nie koniec możliwości, jakie daje, choć dziś trudno wyobrazić sobie, czym może nas jeszcze zaskoczyć. ■

Agnieszka Sikora



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Rozgrywki Intel Extreme Masters 2014 przyciągnęły tysiące fanów gier, sprzętu komputerowego oraz nowinek technicznych



Foto: Agnieszka Sikora

↑ W katowickim „Spodku” rywalizowały gwiazdy e-sportu z całego świata



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Stoisko Uniwersytetu Śląskiego

Koło Naukowe Praw Zwierząt działające na Wydziale Prawa i Administracji UŚ jest pierwszą i na razie jedyną tego typu inicjatywą w Polsce

By pomóc tym, którzy o pomoc nie potrafią prosić

Łamanie praw zwierząt to problem większości światowych społeczeństw. W jego przezwyciężaniu z pewnością nie pomaga skromna wiedza na temat praw zwierząt oraz – co gorsza – ignorowanie ich. Głusi na ten problem nie pozostają studenci Uniwersytetu Śląskiego, którzy działają w Kole Naukowym Praw Zwierząt. Chcą uświadomić ludziom, że zwierzęta nie żyją w oderwaniu od regulacji prawnych oraz że łamanie ich praw jest realnie występującym zjawiskiem.

– Większość z nas bardzo często nie zdaje sobie sprawy z tego, że wystarczy tak niewiele, aby pomóc tym, którzy sami o tę pomoc nie mogą poprosić – tłumaczy przewodnicząca Koła Karolina Gil. – Naszym podstawowym celem jest edukowanie społeczeństwa. Poprzez działanie pragniemy także zwrócić uwagę środowiska prawniczego na problem, jakim jest nieprzestrzeganie praw zwierząt – dodaje jej zastępczyni Aleksandra Lis, zaznaczając, że Koło Naukowe Praw Zwierząt działające na Wydziale Prawa i Administracji UŚ jest pierwszą tego typu inicjatywą w Polsce. Karolina Gil zdradza, że gdyby nie wsparcie obecnych opiekunów Koła, dr. hab. Tomasza Pietrzykowskiego oraz dr Agnieszki Bielskiej-Brodziak, pomysł jego utworzenia, który zrodził się podczas jednego z konwersatoriów „Zwierzęta w prawie i etyce: Prawne i etyczne standardy ochrony zwierząt. Prawny i moralny status zwierząt”, umarłby śmiercią naturalną.

– Obserwując inne koła naukowe, odnoszę wrażenie, że nasi członkowie mają w sobie ogromną dojrzałość, potencjał oraz energię, która wiąże się z uczuciem empatii – przyznaje dr Agnieszka Bielska-Brodziak.

Karolina Gil wspomina początki: – Z uwagi na to, że niewiele osób zdawało sobie jeszcze wówczas sprawę z istnienia Koła, wszelkie obowiązki spoczywały wyłącznie na naszych barkach. Późniejsze zainteresowanie prowadzonymi przez nas działaniami przerosło jednak wszelkie oczekiwania. Okazało się, że wielu studentów interesuje się zagadnieniami dotyczącymi praw zwierząt, co poskutkowało możliwością zwiększenia naszej aktywności na wielu płaszczyznach, na przykład pozwoliło zorganizować ubiegłoroczną konferencję naukową, będącą zwieńczeniem projektu „Uniwersytet pomaga”. Jego ideą jest, aby takie akcje, jak zbiórka karmy dla zwierząt prowadzona na wszystkich wydziałach, zyskały wielokrotnioną siłę społecznego oddziaływania – mówi przewodnicząca Koła. – Napływają do nas wiadomości z liceów, których dyrektorzy pytają, czy nie moglibyśmy

przedstawić uczniom materiałów dotyczących ochrony praw zwierząt.

Należy dodać, że w Studenckiej Poradni Prawnej, funkcjonującej na Wydziale Prawa i Administracji UŚ, działa Sekcja Praw Zwierząt, która zajmuje się nie tylko ochroną praw zwierząt, ale również stałą współpracą z takimi organizacjami, jak Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami „Nadzieja na Dom” oraz Społeczne Schronisko dla Zwierząt im. św. Franciszka z Asyżu w Rudzie Śląskiej. W sekcji działa trzynaście osób, których zadaniem jest sporządzanie opinii prawnych. W wyjątkowych sytuacjach z prośbą o pomoc można zwracać się, pisząc maila na adres: sekcjaprawzwierzat@gmail.com.

Aleksandra Lis opowiada o widocznych skutkach działalności zarówno Koła, jak i Sekcji: – Zauważamy, że ludzie z coraz większą stanowczością reagują w sytuacjach, gdy zwierzętom dzieje się krzywda. Jednym z przejawów edukowania społeczeństwa jest między innymi zwielokrotnienie liczby zawiadomień o naruszeniu praw zwierząt, które wpływają na policję czy do prokuratury – zauważa studentka.

– Jako opiekunowie bierzemy odpowiedzialność za merytoryczną poprawność tego, nad czym Koło pracuje. W wielu przypadkach nie

jesteśmy jednak do końca pewni, w jaki sposób powinniśmy postąpić, ponieważ ochrona praw zwierząt jest dziedziną, której nie poświęcono zbyt wielu publikacji, a orzecznictwo sądów jest w tej kwestii bardzo ubogie. Jesteśmy więc zmuszeni zaufać wiedzy i intuicji, a każdy problem rozpatrywać indywidualnie i od podstaw. Cieszy mnie to, że działamy przy Katedrze Teorii i Filozofii Prawa, dzięki czemu dysponujemy – jako teoretycy – instrumentami pozwalającymi stworzyć zasady interpretacji przepisów dotyczących ochrony praw zwierząt w odniesieniu do danego przypadku – tłumaczy dr Agnieszka Bielska-Brodziak.

W polskim prawie rozwinęły się odpowiednie regulacje, nie zawsze jednak są one we właściwy sposób realizowane. Między innymi z tego powodu członkowie Koła zamierzają zorganizować konferencję dotyczącą walki z bezdomnością wśród zwierząt, którą skierują głównie do urzędników zajmujących się w gminach opracowywaniem strategii zmniejszenia skali tego zjawiska.

Na zakończenie członkinie Koła wyznają, że chciałyby, aby takie koła funkcjonowały na każdym wydziale prawa w Polsce. ■

Wojciech Kowalczyk



Foto: Wojciech Kowalczyk

↑ Od lewej: Justyna Więdawek, Marlena Drapalska, Maria Maćkowiak, Aleksandra Lis, Agnieszka Brzostek, Malwina Marek, Michał Burzyński, dr hab. Tomasz Pietrzykowski, Paweł Cichowski, Elżbieta Ogierman, Karolina Gil, dr Agnieszka Bielska-Brodziak

Michał Balsa jest studentem III roku historii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

Odkrywając historię Katowic

Obecnie Michał Balsa przygotowuje się do obrony pracy licencjackiej dotyczącej zagadnień zorientowanych wokół historii Katowic. Nie jest to jednak jedyna praca, w której Michał zajął się tą tematyką. Owocem jego zainteresowań regionem są również publikacje *Ulice i place Katowic* oraz *Domy i gmachy Katowic*.

Opowiadając o pracy nad albumami, Michał Balsa podkreśla, że najważniejszym zadaniem było dla niego merytoryczne i ciekawe przedstawienie Katowic. Nadrzędny cel, jaki został postawiony przed publikacją, to zainteresowanie czytelników dziejami miasta. *Ulice i place Katowic* są, jak wskazuje tytuł, zestawieniem historii kilkudziesięciu miejskich ulic oraz placów. Wśród nich znajdują się zarówno te powszechnie znane, jak i pozostałe, które zazwyczaj kojarzone są już słabiej, ludzie przechodzą nimi rzadziej, nie mają czasu, aby się zatrzymać. Zaprezentowanie tych drugich miejsc jest zarazem ich rekomendacją. Interesującym i ważnym aspektem publikacji stały się również wspomnienia miejsc, których dziś już próżno szukać na mapie Katowic. Autor zadbał o przystępną oraz interesującą narrację, opisy zawierają wiele ciekawostek dotyczących przedstawionych miejsc. Kolejny walor stanowią fotografie autorstwa między innymi Piotra Tabaczyńskiego oraz wstęp pióra Henryka Wańka. Opisom towarzyszy prawie siedemset ilustracji oraz kilkanaście planów miasta, wśród których znajdują się również te historyczne.

Praca nad albumem *Ulice i place Katowic* trwała prawie rok. Pomysłodawcą był Grzegorz Grzegorek, właściciel i redaktor naczelny Wydawnictwa Prasa i Książka, współautor publikacji. To on skontaktował się z Michałem Balsą, którego teksty poświęcone historii regionu odnalazł w artykułach zamieszczonych w internecie.

– Po przeczytaniu moich tekstów pan Grzegorz zaprosił mnie na spotkanie. Wyjawił mi wówczas swój pomysł, z którego realizacją nosił się już od dziesięciu lat – wyjaśnia Michał Balsa. – Planowanym projektem było przygotowanie publikacji o charakterze popularnonaukowym w celu propagowania wiedzy o Górnym Śląsku. Sądziłem, że moim zadaniem będzie opisanie historii wybranej ulicy, zostałem jednak poinformowany, że mam zmierzyć się z całością tematu.

Prace nad albumem rozpoczęto, zanim jeszcze Michał Balsa zaczął studia. Szybko stało się jasne, że publikacja nie pomieści wszystkich zgromadzonych materiałów, powstał zatem zamysł kontynuacji pracy. W *Domach i gmachach Katowic*, albumie, w którym do zespołu autorów dołączyła Beata Witaszczyk, młody



↑ Michał Balsa, student historii na Wydziale Nauk Społecznych UŚ

historyk opisał najstarsze miejskie obiekty. W książce znalazło się miejsce dla prezentacji ponad stu budynków powstałych przy katowickich ulicach w ciągu ostatnich 160 lat. Tak jak w przypadku poprzedniej publikacji tekstom towarzyszą plany oraz zdjęcia.

Dobór zagadnień warunkowały, po raz wtóry, głównie autorskie preferencje, subiektywny wybór miejsc, które pragnie się ocalić od zapomnienia. Za jedno z najciekawszych Michał Balsa uznaje folwark znajdujący się w Dąbrówce Małej, szerzej nieznany, lecz bardzo ważny nie tylko dla historyków, ale i dla mieszkańców dzielnicy.

Młody historyk podkreśla, że obydwie publikacje są owocem pracy zespołowej, autorów tekstów, fotografów oraz pracowników wydawnictwa. Wiele zdjęć staje się zapisem trwających metamorfoz miasta. Niejedno ujęcie błyskawicznie nabiera historycznego charakteru, co powodowane jest szybkością zmian zachodzących w przestrzeni Katowic. Zdjęcia stają się zatem cennym źródłem dla przyszłych badaczy i pasjonatów regionu.

– Śródmieście zostało już wyczerpująco opisane, historia dzielnic to wciąż temat do naukowych eksploracji – wyjaśnia Michał Balsa. – Bardzo chciałem zapełnić tę lukę, gdyż dzielnice interesują mnie w sposób szczególny, zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń

XIX i XX wieku. Katowickim dzielnicom poświęciłem pracę licencjacką. Powstaje pod merytoryczną opieką dr. hab prof. UŚ Sylwestra Fertacza, autora licznych publikacji dotyczących Górnego Śląska. Z racji miejsca zamieszkania najbardziej interesują mnie wschodnie dzielnice miasta – Bogucice, Dąbrówka oraz Szopienice.

Wśród publikacji, które stanowią owoc naukowych zainteresowań Michała Balsy, znajdują się również artykuły w czasopismach – teksty na łamach „Dziennika Zachodniego” i „Roźdzenia”, magazynu o charakterze lokalnym, skupionym wokół życia i spraw mieszkańców Szopienic, Giszowca, Janowa oraz Dąbrówki Małej.

– Najbliższe plany na przyszłość to obrona pracy licencjackiej i kontynuacja nauki na studiach magisterskich – opowiada Michał. – Bardzo chciałbym nadal popularyzować lokalną historię, wnosząc tym samym mój wkład w życie tutejszej społeczności.

Publikacje spełniły pokładane w nich nadzieje, zyskały aprobatę czytelników. Nowych pomysłów nie brakuje zarówno autorom, jak i wydawcom, możemy zatem spodziewać się kolejnych pozycji. Prace nad następnym albumem rozpoczną się już niebawem. ■

Agata Hajda

Dr inż. Zygmunt Kamiński, prezes Zarządu KAMSOF S.A. jest absolwentem Wydziału Automatyki i Informatyki Politechniki Śląskiej oraz Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego

Moja własna stenografia

Pierwszy kierunek studiów rozpocząłem w 1967 roku na Wydziale Technologicznym Politechniki Śląskiej. Wprawdzie odkąd pamiętam, interesowałem się elektroniką, ale zaraz po skończeniu technikum (a były to czasy głębokiej komuny), moi rodzice mówili, że trzeba swoje wykształcenie wiązać z wydobywaniem węgla i produkcją stali. Wtedy mieli zapewne słuszną rację, dlatego wybrałem metalurgię. Okazało się jednak, że nadal czułem ogromne zainteresowanie elektroniką, w związku z czym, po skończeniu pierwszego kierunku, rozpocząłem kolejne studia na Politechnice Śląskiej, tym razem na Wydziale Automatyki i Informatyki. Już wtedy byłem także pracownikiem naukowym Politechniki Śląskiej.

Przez wiele lat mieszkiałem w domu asystenta w pokoju o wymiarach dwa na trzy metry, w którym znajdował się fotel, wersalka, szafa i stół. Były to ekscytujące lata moich studiów, wersalki bowiem nie używałem w ogóle, drzemałem miesiącami w fotelu. Wracałem do domu po zajęciach, od razu zaczynałem czytać książki, pracowałem do trzeciej nad ranem, zasypiałem w fotelu, po czym budziłem się o godzinie piątej – i tak każdego dnia przez kilka lat. Szkoda było czasu na porządkowanie łóżka (*śmiech*), ciekawszym zajęciem były książki. To był koniec lat siedemdziesiątych. Pracowałem nadal jako asystent, przygotowywałem doktorat i równocześnie rozpocząłem kolejne studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego. To był intensywny czas, ale czułem ogromną chęć poznawania świata.

Dziś myślę, że kolejność wybranych przeze mnie kierunków była bardzo dobra. Studia matematyczne nauczyły mnie globalnego spojrzenia na różne procesy, które poznawałem na poprzednich uczelniach. Studia techniczne polegały raczej na powtarzaniu pewnej wiedzy, „mówiły”: ucz się przez doświadczenie! Matematyka natomiast odpowiadała na pytania: dlaczego to robisz? jak to działa? To była rewelacja. Wiedza zdobyta podczas studiów na Uniwersytecie Śląskim pozwoliła spojrzeć na świat jak na pewien problem matematyczny. Dzięki uogólnieniom mogłem porównywać procesy w różnych branżach, opisywać je w sposób abstrakcyjny. Reszta była interpretacją.

Miałem specjalną metodę dokumentowania wykładów i zajęć. Wszystko zapisywałem do brudnopisu, a potem przepisywałem „na czysto” i w ten sposób zapamiętywałem cały materiał. Nauczyciele zwykle tak szybko mówili i zapisywali materiał na tablicach, że trudno było za nimi nadążyć. Opracowałem więc własną skrótową notację. Korzystałem nie tylko z matematycznych symboli, ale miałem także odpowiedniki poszczególnych słów i całych zdań albo znaczki charakteryzujące dany proces myślowy. Co więcej, zapisywałem inne zdarzenia podczas wykładów. Jeśli wykładowcy upadła kreda albo kichnął lub się potknął, ja to notowałem. Potem podczas nauki, dzięki tym komentarzom, odtwarzałem w myślach całą sytuację wraz z zapisanym na tablicy materiałem. Świetna, niezwykle skuteczna metoda, którą mogę polecić każdemu studentowi.

Rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej to był przypadek. Moja żona obroniła pracę doktorską z psychologii na uczelni katolickiej, która w żaden sposób nie przystawała do komunistycznego modelu widzenia świata, więc były problemy ze znalezieniem pracy w szkolnictwie. Postanowiliśmy otworzyć własną firmę – Przedsiębiorstwo Informatyczne KAMSOF. Pojawiły się pierwsze zlecenia. W 1990 roku mieliśmy jednego pracownika, a dziś zatrudnia-



Foto: Archiwum Zygmunta Kamińskiego

Dr inż. Zygmunt Kamiński

my ponad pięćset osób. W latach dziewięćdziesiątych pojawił się pomysł utworzenia Ogólnopolskiego Systemu Ochrony Zdrowia OSOZ. Chcieliśmy wykorzystać wiedzę matematyczną i cybernetykę do opisu ludzkiego zdrowia. Pomysł wydawał się futurystyczny. Chodziło o ochronę zdrowia w oparciu o zarządzanie informacją i wiedzą dotyczącą zdrowia. Byłem chyba jedyną osobą, która wierzyła, że to się naprawdę może udać. Dużym wyzwaniem okazało się jednak przesyłanie i gromadzenie danych, internet nie był tak powszechny jak dzisiaj, nie mieliśmy również dobrych nośników informacji. Czas jednak działał na naszą korzyść. Bazy zaczęły nasycać się danymi, a dziś już prawie 19 tys. podmiotów medycznych w Polsce (w tym przychodnie, apteki i inne placówki medyczne) jest włączonych do naszego systemu i może wymieniać się informacjami w czasie rzeczywistym. Każdy mieszkaniec Polski może założyć sobie bezpłatne Konto Zdrowotne i korzystać z serwisów przygotowanych przez OSOZ.

Ważna jest dla nas współpraca z uczelniami wyższymi. Niedawno podpisaliśmy umowę o współpracy z Uniwersytetem Śląskim. Dzięki niej udało się uruchomić oddział KAMSOF w pomieszczeniach Instytutu Fizyki, w którym studenci mogą realizować specjalne zadania czy projekty, które następnie są implementowane do większych systemów. Chcemy tym samym zachęcić ich do dalszej współpracy. Jeśli student zakończy naukę ze średnią co najmniej 4.0, ma otwarty umysł i po prostu mu się chce, może liczyć na zatrudnienie w naszej firmie, by robić rzeczy nieprzeciętne, które nie tylko dają satysfakcję, ale co ważniejsze, są potrzebne innym ludziom. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz


**Stefan
Oślizło**

Rozmowy przedświąteczne

Jest taki wiersz Jurija Lewitańskiego pt. *Rozmowy pod choinką noworoczną*. Autor, rosyjski (a może radziecki? – urodził się na Ukrainie, a zmarł w Moskwie) poeta pisze w nim, że „będzie kwiecień”, najwyraźniej kierując tę myśl do swojej towarzyski – partnerki. Ona pyta „czy Pan jest tego pewien?”, a on odpowiada: „tak, jestem pewien, nawet zdaje się, że w gaju jakby zadzwieczał flet...” (i to u początku stycznia, gdy dopiero zima zaczyna się srożyć). Potem mówi, że trzeba szyć wdzianka z perkalu i „sarafany” (to takie rosyjskie tradycyjne suknie).

Miło pomyśleć, że nawet Rosjanie dostrzegają w środku zimy promyk nadziei na lepsze czasy, cieplejsze dni i jaśniejsze chwile. Trochę szkoda, że przywódców mają całkiem z innej bajki. Ale – jak to ostatnio często słyszałem lub czytałem – nie należy patrzeć na przywódców, bo naród jest inny. Co prawda w ostatnich dniach marca mogliśmy widzieć twarz narodu w zielonych strojach, skośnooką, bez oznak, za to z chęcią pałaszującą propagandowe dania gotowane w Moskwie. I przegryzającą to wszystko ciastkiem z „krymem”. A potem naród głosował niemal jednomyślnie za likwidacją autonomii i „wrosjęwstąpieniem”. Jakże ci krymscy Rosjanie musieli cierpieć pod ukraińskim butem! Jak tow. Chruszczow mógł im to zrobić? (Ze oddał ich w niewolę ukraińską.). I ciekawe, co by Władimir Władimirowicz Putin powiedział Wiktorowi Fedorowiczowi Janukowyczowi, gdyby ten jednak odzyskał władzę w Kijowie? Czy przeprosiłby go za zdemontowanie

jego państwa? Wszak to państwo jest już trochę nadgryzione, a kto wie, co będzie dalej. Bolszewicy mówili „grab zagrabione”, być może teraz postbolszewicy działacze będą wołać „gryź nadgryzione”. Niemniej ciekawe jest wytłumaczenie Polakom, którzy masowo jeździli na Krym (śladami pana Skrzetuskiego, który do Bachczysaraju za bakalijkami podążał) bez wizy, bo Ukraińcy nie chcieli od nas żadnych wiz, że teraz trzeba się wystarać w konsulacie Federacji o stosunkowo drogą wizę. Nawiasem mówiąc, Ukraińcy zachowywali się podobnie jak Polacy w odniesieniu do Amerykanów: my też nie żądamy wiz od obywateli USA, choć bez wzajemności. Nie jestem pewien, czy to akurat się szybko zmieni mimo wielkich słów o tradycyjnej przyjaźni i zacieśniającej się współpracy, wyrażającej się w przybyciu 300 żołnierzy – czy oni na pewno przybyli? – i 12 samolotów.

Jakkolwiek potoczą się dalsze losy Krymian, zwróćmy uwagę jeszcze na dwie sprawy. W TVP w poniedziałek 24 marca pokazano spektakl *Miłość na Krymie*. Miłość na Krymie? Autorem jest Sławomir Mrożek i to wiele tłumaczy. Ponadto dotarła do nas wieść o kolejnej wyprawie Tatarów na Polskę – Tatarzy opuszczają Krym i kierują się do naszego kraju, prosząc o azyl. Najwyraźniej nie mogli znaleźć miłości wśród współziomków i będą jej szukać nad Wisłą. No, nie wiem: wpuszczanie Tatarów może być nieco ryzykowne z propagandowego punktu widzenia. Należałoby od nich zażądać, żeby a) nie zbliżali się do Krakowa (tamtejszy strażak na wieży mariackiej bardzo o to prosi), b) unikali Legnickiego Pola (z przyczyn wiadomych), c) nie brali nikogo w jasyr, d) nie wprowadzali u nas wielożeństwa, e) nie zgłaszały pretensji do befsztyka po tatarsku, f) nie wspominali, iż Krym był tatarski, bo to przeczyłoby twierdzeniom o odwiecznej przynależności Krymu do Rosji i mogłoby narazić na szwank naszą opinię w Rosjan, g) osiedlili się najlepiej w Kruszynianach albo innych Bohonikach.

Przyszedł kwiecień, na pewno. Dlatego tak się plecie. ■


**Jacek
Kurek**

Easter

W grudniu 1975 roku ukazał się, jeden z najbardziej spektakularnych rockowych debiutów dekady: album amerykańskiej artystki Patti Smith zatytułowany *Horses*. Do dziś wielu właśnie w tej płycie upatruje początków muzyki punk, której surowość przywracać miała pierwotną siłę rocka. Album rozpoczyna słynna strofa: „Jezus umarł / za czyjeś grzechy, / ale nie za moje”. W tej deklaracji szukano sedna buntowniczości rocka, a w nim punka i samej Patti, która cierpliwie i wielokrotnie tłumaczyła, że słowa wiersza nie miały być artykulacją zaprzeczenia Chrystusowi, ale próbą wzięcia odpowiedzialności za swoje życie i ponoszenia konsekwencji popełnianych błędów. Dodawała, że Chrystus, będąc buntownikiem, jest zarazem kimś, przeciw komu warto się buntować.

Nigdy nie rozumiałem przyzwyczajania komentatorów, by koniecznie zrobić z Patti Smith artystkę punk, szufladkować tak bogatą osobowość, tak wszechstronny talent, tak wielką wrażliwość. Jej twórczość emanuje otwartością i ukazuje kobietę wielu sztuk, a także pięknego języka, wyrafinowanej poezji, słowa, które płynie wprost do serca. Cóż to za dziewczyna-punk cytująca Dylana i Burroughsa? Erudytką i znawczyni rocka, wnikliwą recenzentką płyt... Dobrze znała i chętnie czytała Biblię. Z upodobaniem nosiła krzyż, nie tylko w charakterze ozdoby. Tę sympatię do otaczania się symbolami chrześcijańskimi widać na pełnych mocy zdjęciach jej serdecznego przyjaciela Roberta Mapplethorpe'a, także autora wielu okładek jej płyt. Kochała się w artystycznym stawianiu ołtarzyków i robieniu

współczesnych sobie ikon, w istocie będących zapisem jej głęboko poszukującej religijności. Sama Smith pisała, że otuchę czerpie z książek, a pociechę znalazła u Arthura Rimbauda, za którego twórczym duchem udała się kiedyś do Francji...

Przeglądając w wyszukiwarkach internetowych setki fotografii Patti Smith, wśród tych profesjonalnych (autorstwa wspomnianego Mapplethorpe'a czy Annie Leibovitz) i tych robionych przez wielbicieli znajdziemy ubiegłoroczne zdjęcie z trasy koncertowej artystki we Włoszech. W trakcie audyencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie Patti uśmiecha się do papieża Franciszka, trzymając go z czułością za rękę. Zatrzymane w kadrze przelotne spotkanie w tłumie pielgrzymów. Jej obecność w tym miejscu nie była manifestacją religijną – zbyt często deklarowała niechęć do wszelkiego rodzaju doktryn. Faktem jest jednak jej wielka sympatia dla nowego papieża, którą podkreślała, komentując jego wybór, oraz znaczenie, jakie ma dla niej przykazanie miłości – to jedenaste, które pozostawił Chrystus. W młodości zafascynowana Tybetem tłumaczyła, że to ono sprawia, iż jej zdaniem buddyzm jest tak podobny do chrześcijaństwa. W tym kontekście obecność Patti Smith – „matki” punka i buntowniczką – na placu św. Piotra trudno uznać za turystyczny przypadek. To raczej świadectwo czasów.

Niedawno ukazała się mądra i piękną czułością wypełniona książka artystki *Obłokobujanie*. Pod wstępem *Do czytelnika* widnieje podpis autorki i znamienna notka: „Niedziela Palmowa, 2001 Barcelona”. Wysoka sztuka rockowa, piękno poezji, możliwość zaistnienia dosłownie wszystkiego, co dobre, ignorowanie uprzedzeń i złych stereotypów. To wszystko kojarzy mi się z Patti Smith i z... Wielkanocą – tak przecież nazwała jedną ze swoich płyt: *Easter*. *Obłokobujanie* to ujmująca lektura na ten wielkanocny czas właśnie, na czas wiosny i czas nadziei, przebudzenia. Bo to czas na wiarę, że tak wiele jeszcze może się zmienić, a zwłaszcza my sami... ■

6 marca w Śląskiej Kawiarni Naukowej odbyło się spotkanie poświęcone metodom stosowanym w kryminalistyce

Nie ma zbrodni doskonałej

Gośćmi dr. Tomasza Rożka, szefa Śląskiej Kawiarni Naukowej, byli: prof. Tadeusz Widła, kierownik Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Śląskiego, oraz Łukasz Smacki z Instytutu Informatyki Uniwersytetu Śląskiego, który opracował unikatową metodę identyfikacji odcisków czerwieni wargowej do celów kryminalistycznych.

Popularność seriali typu *CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas*, *Nowego Jorku* i *Miami* powoduje, że ludzie tworzą sobie na ich podstawie obraz funkcjonowania służb kryminalistycznych, a to rodzi szereg oczekiwań społecznych wobec nich.

– Jednym z pozytywnych skutków tego zjawiska, np. w USA jest to, że ławy przysięgłych żądają twardych dowodów i rzadziej zapadają werdykty uznaniowe – stwierdził prof. Widła. Dodał, iż polskie służby wykorzystują w swojej pracy techniki prezentowane w serialach. W Polsce mamy wiele równie dobrze wyposażonych laboratoriów. Są to przede wszystkim Centralne Laboratorium Kryminalistyczne, wojewódzkie laboratoria kryminalistyczne, Instytut Ekspertyz Sądowych. W serialach zachodzą przekłamania, jeżeli chodzi o czas analiz – w rzeczywistości trwają one dłużej. Aby jednak te analizy mogły zostać przeprowadzone, przede wszystkim należy starannie zabezpieczyć ślady na miejscu zbrodni. Niestety, w pierwszym dziesięcioleciu tego wieku liczba śladów właściwie zabezpieczonych spadła aż o 25 procent. Sukcesywnie spada również liczba eksperymentów procesowych i w ciągu minionego dziesięciolecia zmniejszyła się trzykrotnie.

Daktyloskopia i cheiloskopia (badanie identyfikacyjne czerwieni wargowych) to metody służące identyfikacji człowieka. Odciski ust są o tyle trudniejsze do analizy, że wargi są elastyczne i przez to każdy odcisk zawiera trochę inny układ linii. Cech charakterystycznych dla odcisków ust jest dużo więcej niż dla odcisków palca, analiza jest też zatem dużo bardziej złożona.

Prof. Widła wyjaśnił, że cheiloskopia to metoda znana od lat 60. XX wieku, gdy zaczęto ją stosować w Japonii. W Polsce tego typu badania są wykonywane od 1985 roku. Przez trzydzieści lat wykonano ok. 150 ekspertyz, przeciętnie 5 rocznie. I tu także kluczem do sukcesu jest odpowiednie zabezpieczenie śladów czerwieni wargowej. Jeżeli się tego zaniecha, to nawet najlepsza metoda nic nie pomoże.

Łukasz Smacki dodał, iż analizy nadal wykonywane są metodami z lat 80. XX wieku, bez użycia komputera, tylko przy pomocy lupy, mikroskopu, kartki papieru czy linijki.



Foto: Olga Witek

↑ Od lewej: mgr Łukasz Smacki, prof. zw. dr hab. Tadeusz Widła i dr Tomasz Rożek

Doktorant opracował natomiast system komputerowy, który, bazując na pewnych cechach kształtu i tekstury, pozwala wyodrębnić z nich statystyczne cechy, a przez to ułatwia analizę.

– Ślady czerwieni wargowej można spotkać na pożywieniu, niedopałkach, filiżankach, opakowaniach po napojach itd. – tłumaczył. – Aby stworzyć własną bazę danych, która służy do weryfikacji, pobierałem ślady od rodziny i znajomych. Trwało to ponad rok, ale zgromadziłem ok. 400 odcisków ust.

System stworzony przez Łukasza Smackiego ma być pomocny, np. w rozstrzygnięciu wątpliwości dotyczących odcisku pobranego z miejsca zbrodni aż w RPA. Poprzez zgromadzenie śladów od grupy kontrolnej dzięki systemowi można będzie określić, w ilu procentach sporny ślad z miejsca przestępstwa jest podobny do statystycznego odcisku ust ze szklanki, a w ilu do statystycznego odcisku palca w lateksowej rękawiczce, który obrona przypisuje policjantce.

Prof. Tadeusz Widła podkreślił jednak, że żadną, nawet najdoskonalszą metodą cyfrową, nie zastąpimy człowieka z lupą. Oczywiście im lepszy sprzęt laboratoryjny, tym łatwiej mu dotrzeć do prawdy i tym mniej pracochłonna jest ekspertyza. Jako ciekawostkę dodał, iż pierwszy odnotowany przypadek identyfikacji miał miejsce właśnie w Katowicach, które wówczas nazywały się Kattowitz.

Było to w 1911 roku. Udowodniono wówczas sprawstwo złodziejowi, który nadgryzł kawałek twardego sera i w ten sposób zostawił ślady swojego użębienia.

Na zakończenie spotkania prof. Widła wyjaśnił, że nie istnieją tzw. zbrodnie doskonałe, choć zdarza się, że mamy do czynienia z przestępstwami niewykrytymi. Podkreślił też, że nie ma metod doskonałych, niezawodnych, jak również nie ma nieomylnych ekspertów. Postępowanie wykrywcze to gra błędów. Sztuka polega na tym, żeby wygrać przez to, że po pierwsze popełni się mniej błędów własnych, a po drugie – zrobi się właściwy użytek z błędów drugiej strony

– Nie czyńmy sobie fetyszy – dodał. – Daktyloskopia nie jest metodą doskonałą. Badania wykonane w tym kraju wykazały, że trafność w badanej grupie wahała się od 63 do 99 procent, czyli zdarzało się, że co trzecia opinia była błędna. Podobne rezultaty są w przypadku identyfikacji DNA. Żaden dowód nie jest dowodem absolutnym – nawet jeśli jest to dowód osobisty. Zawsze decydować musi całość badań, logicznie powiązany i należycie osadzony w realiach konkretnego przypadku. Problem polega na tym, aby szukać śladów na miejscu przestępstwa i właściwie je zabezpieczać, żeby można było z nich robić użytek procesowy i dowodowy. ■

Olga Witek

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
nabór otwarty	Nabór ekspertów do Programu Ramowego HORIZON 2020	Komisja Europejska potrzebuje niezależnych ekspertów, którzy będą nie tylko oceniać wnioski w nowym Programie Ramowym - Horyzont 2020, ale także oceniać sam program, jak również politykę badawczo-rozwojową i proinnowacyjną UE.
nabór otwarty	Nabór ekspertów do oceny projektów w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	Narodowe Centrum Badań i Rozwoju prowadzi stały nabór ekspertów wspierających proces oceny zadań badawczych, zgodnie z naukowymi, technologicznymi i społeczno-ekonomicznymi celami strategicznych programów badawczych oraz innowacyjnych projektów.
	Program Ramowy HORIZON 2020	Nowy program ramowy w zakresie badań naukowych i innowacji na lata 2014–2020. Szczegółowe informacje o konkursach i terminy składania wniosków dostępne na stronach serwisu Participant Portal: http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html .
do 27 V 2014	Fundusz Stypendialno-Szkoleniowy „Rozwój Polskich Uczelni”	Dofinansowanie na działania prowadzące do: rozwoju nowych, innowacyjnych programów studiów; rozwoju wspólnych programów studiów prowadzących do uzyskania podwójnego dyplomu; rozwoju programów studiów w języku angielskim (wykładowym); przygotowania nowych kursów, modułów, specjalizacji, programów studiów; utworzenia dwustopniowych programów studiów w oparciu o efekty kształcenia, z ECTS jako systemem transferu i akumulacji punktów; rozwoju kultury jakości, w tym wewnętrznych systemów zapewniania jakości; rozwoju programów studiów we współpracy z sektorem prywatnym.
do 28 IV 2014	ERA NET BIOENERGY	Program wspiera badania w zakresie bioenergii. Wymagane jest stworzenie międzynarodowego konsorcjum badawczego.
do 29 IV 2014	CORE 2014	Program wspiera badania w zakresie innowacji w usługach. Konkurs dotyczy wyłącznie projektów realizowanych w partnerstwie polsko-luksemburskim.
do 30 IV 2014	ERA NET MATREC	Program wspiera badania w zakresie technologii morskich. Wymagane jest stworzenie międzynarodowego konsorcjum badawczego.
do 30 IV 2014	ERASMUS + „Akcja 2” Projekty strategiczne	Program wspiera edukację, szkolenia, inicjatywy młodzieżowe oraz sportowe w całej Europie. W ramach Akcji 2 „Projekty strategiczne w obszarze edukacji szkolnej” można dofinansować następujące działania: wzmacniające współpracę pomiędzy organizacjami w celu wymiany dobrych praktyk; promujące rozwój, testowanie lub wprowadzanie w życie innowacyjnych rozwiązań w obszarze edukacji; umożliwiające uznanie i ocenę wiedzy, umiejętności i kompetencji zdobytych w toku kształcenia formalnego i pozaformalnego; współpracę władz lokalnych w celu promowania rozwoju systemów edukacji i ich integracji z działaniami w obszarze rozwoju lokalnego i regionalnego; inicjatywy ponadnarodowe wspierające proaktywne postawy i umiejętności w celu wzmocnienia aktywnego obywatelstwa i przedsiębiorczości (także przedsiębiorczości społecznej).
do 15 V 2014	ERASMUS MUNDUS	Wsparcie współpracy z krajami wysoko rozwiniętymi ICI-ECP (Industrialised Countries Instrument Education Cooperation Programme) (EACEA 24/2013). Projekty na wspólne programy studiów i projekty mobilnościowe z Australią, Japonią i Koreą Południową.
do 31 V 2014	Stypendia L'Oréal	Stypendia dla kobiet naukowców prowadzących badania w dziedzinie nauk o życiu. Wysokość stypendiów w tegorocznej edycji wynosi: 27.000 zł (w przypadku stypendiów doktoranckich) i 32.000 zł (dla stypendiów habilitacyjnych). Ponadto Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyzna każdej laureatce dodatkowe wyróżnienie – pokrycie kosztów wyjazdu na wybraną zagraniczną konferencję naukową na terenie Europy.
do 1 VI 2014	Fundusz Wyszehradzki Small Grant	Granty do 6000,00 EUR na m.in. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie. Projekty realizowane muszą być przez min. 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej, tj.: Polskę, Słowację, Czechy, Węgry. Kwalifikowalne koszty: wspólne inicjatywy badawcze, stworzenie i aktualizacja stron WWW, publikacje, plakaty, zaproszenia, honoraria, ale w postaci umów cywilnoprawnych, zakwaterowanie i wyżywienie, koszty transportu, koszty tłumaczeń, materiały biurowe i promocyjne, reklama itp. (wymagany wkład własny może być niepieniężny).
do 3 VI 2014	Niemcy DAAD dla naukowców i nauczycieli akademickich	Stypendia dla naukowców zatrudnionych w szkołach wyższych lub instytutach badawczych umożliwiające przeprowadzenie programu badawczego na jednej z niemieckich uczelni lub w instytucie naukowym. Stypendium to skierowane jest także do artystów i muzyków pracujących jako nauczyciele akademicy.
nabór ciągły	USA Stypendium World Forest Institute	Stypendia organizowane w Stanach Zjednoczonych umożliwiające wyjazdy stypendialne od 6 do 12 miesięcy z dziedzin związanych z leśnictwem. Minimalne wymagania to tytuł licencjata oraz wiek 21 lat.
nabór ciągły	Stypendia European Molecular Biology Organisation	Stypendia dla młodych doktorów. Krótkoterminowe stypendia badawcze (1–3 miesiące) realizowane w dowolnym ośrodku/laboratorium na całym świecie. Celem programu jest ułatwienie młodym naukowcom realizacji projektów badawczych, wymiany doświadczeń oraz poszerzenia nabytych już umiejętności i wiedzy.
Więcej na stronie http://projekty.us.edu.pl		
do 30 IV 2014	ERA-Net SOLAR	Konkurs dotyczy wykorzystania ogniw fotowoltaicznych oraz systemu koncentratorów energii słonecznej do wytwarzania energii elektrycznej. Nabór wniosków wstępnych.
do 17 VI 2014	OPUS 7	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów. Projekt obejmuje finansowanie badań podstawowych. Więcej informacji na stronie www.ncn.pl .
do 17 VI 2014	PRELUDIUM 7	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora . Projekt obejmuje finansowanie badań podstawowych. Beneficjentem środków finansowych przeznaczonych na realizację projektu nie może być opiekun naukowy lub promotor. Więcej informacji na stronie www.ncn.pl
do 17 VI 2014	SONATA 7	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora. Jest realizowany pod kierunkiem osoby rozpoczynającej karierę naukową posiadającej stopień naukowy doktora. Projekt obejmuje finansowanie badań podstawowych. Więcej informacji na stronie www.ncn.pl .
do 15 V 2014	INICJATYWA EUREKA	Inicjatywa Eureka to zdecentralizowana sieć 40 państw europejskich oraz UE powołana w celu wspierania międzynarodowej współpracy w badaniach i rozwoju. Rządy państw członkowskich zobowiązane są do promowania i wspierania współpracy pomiędzy partnerami przemysłowymi i organizacjami badawczymi realizującymi wspólne przedsięwzięcia. Szczegółowe informacje o konkursie dostępne są pod adresem: http://www.ncbir.pl/programy-miedzynarodowe/eureka/aktualnosci/art,2611,nabory-wnioskow-w-ramach-inicjatywy-eureka-w-2014-roku.html .
planowany nabór V–VI 2014	PATENT PLUS	Program ma na celu wsparcie finansowe jednostek naukowych oraz przedsiębiorców w procesie ubiegania się o europejską i międzynarodową ochronę patentową uzyskanych przez nich wyników badań naukowych lub prac rozwojowych.
planowany nabór V–VI 2014	INNOLOT	Program ma na celu finansowanie badań naukowych oraz prac rozwojowych nad innowacyjnymi rozwiązaniami dla przemysłu lotniczego.
planowany nabór V–VII 2014	INNOMED	Program ma na celu finansowanie badań naukowych oraz prac rozwojowych nad innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie medycyny innowacyjnej.
planowany nabór V–VII 2014	DEMONSTRATOR +	Program wspiera: duże zintegrowane przedsięwzięcia badawczo-rozwojowe nakierowane na komercjalizację wyników badań – od badań naukowych do przygotowania innowacyjnego produktu (technologii) przetestowanej na instalacji pilotażowej/demonstracyjnej; budowę instalacji pilotażowych/demonstracyjnych służących testowaniu nowych rozwiązań technologicznych.
planowany nabór VI–VII 2014	GEKON	Program finansuje badania naukowe, prace rozwojowe oraz wdrażanie powstałych z nich wyników innowacyjnych technologii proekologicznych w 5 obszarach: środowiskowe aspekty pozyskiwania gazu niekonwencjonalnego; efektywność energetyczna i magazynowanie energii; ochrona i racjonalizacja wykorzystania wód; pozyskiwanie energii z czystych źródeł; nowatorskie metody otrzymywania paliw, energii i materiałów z odpadów oraz recyklingu odpadów.
planowany nabór VI–VII 2014	STRATEGMED	Celem Programu jest uzyskanie zasadniczego postępu w zakresie zwalczania chorób cywilizacyjnych oraz medycyny regeneracyjnej na bazie wyników badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych w czterech obszarach: kardiologii i kardiologii, onkologii, neurologii i zmysłów, medycyny regeneracyjnej.
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

LITERATUROZNAWSTWO. „Romanica Silesiana”. No 8. T. 1: *Constructions genrées / Gendered Constructions*. Réd. Krzysztof Jarosz, avec la collaboration de Michał Krzykawski, Zuzanna Szatanik

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Zanikanie i istnienie niepełne. W labiryntach romantycznej i współczesnej podmiotowości*. Red. Aleksandra Dębska-Kossakowska, Paweł Paszek, Leszek Zwierzyński

➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

TEOLOGIA. „Ecumeny and Law” 2013, No. 1: *Marriage covenant – paradigm of encounter of the „de matrimonio” thought of the East and West*. Ed. Andrzej Pastwa

FILOZOFIA. Jacek Surzyn: *Antysemityzm, emancypacja, syjonizm. Narodziny ideologii syjonistycznej*

SOCJOLOGIA. *Wielopropblematowość – wybrane aspekty ponowoczesności*. Red. Grzegorz Libor, Magdalena Michalska

LITERATUROZNAWSTWO. „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze”. T. 23: *Pejzaż w kalejdoskopie. Obrazy przestrzeni w literaturach wschodniostowiańskich*. Red. Halina Mazurek, Jadwiga Gracla

Literatura popularna. T. 1: *Dyskursy wielorakie*. Red. Ewa Bartos, Marta Tomczok

Spotkania międzykulturowe. T. 1: *Literaturoznawstwo. Kultura*. Red. Krystyna Jarząbek, Anna Ruttar, Sylwia Sojda

Wacław Forajter: *Kolonizator skolonizowany. Przypadek Sygurda Wiśniowskiego*

Iwona Gralewicz-Wolny: *Poetka i Świat. Studia i szkice o twórczości Wisławy Szymborskiej*

JĘZYKOZNAWSTWO. Jadwiga Stawnicka: *Dialogiczny wymiar bezpieczeństwa. Rzecz o polskiej Policji*

Dariusz Tkaczewski: „*Ottův slovník naučný*” na tle czeskiej tradycji leksykograficznej: *encyklopedia – twórcy – język*

Katarzyna Wyrwas: *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*

BIBLIOTEKOZNAWSTWO. Karol Makles: *Prasa centralnych związków samorządowych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej* + płyta CD

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Aleksandra Dębska-Kossakowska, Beata Gontarz, Monika Wiszniowska: *Literackie reprezentacje historii: świadectwa – mediatyzacje – eksploatacje*

NAUKI o ZIEMI. Zuzanna Bielec-Bąkowska: *Silne wyżej nad Europą w latach 1951–2010*





Akademicka Koalicja na Rzecz Walki
z Rakiem Szyjki Macicy

Granat na raka
Uświadamiamy

www.us.edu.pl/granat-na-raka

AULA IM. K. LEPSZEGO, REKTORAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
ul. Bankowa 12, Katowice

31
MARCA 2014 r.
GODZ. 11.00

SALA RADY WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
V p., plac Sejmu Śląskiego 1, Katowice

09
KWIEŚNIA 2014 r.
GODZ. 11.30

AULA IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. GEN. STANISŁAWA MACZKA
ul. Katowicka 54, Katowice

29
KWIEŚNIA 2014 r.
GODZ. 11.00

D
E
B
A
T
Y

Bezpłatne badania cytologiczne

POCZĄTEK

31 MARCA 2014 r.

KIEDY NA BADANIE

W KAŻDY WTOREK I CZWARTEK KWIEŚNIA BR. OD GODZ. 9.00 DO 15.00

GDZIE

ODDZIAŁ NZOZ PRZYCHODNIA „KAMED”, UL. UNIwersYTECKA 4 (INSTYTUT FIZYKI, KAMPUS UŚ)

JAK SIĘ ZAREJESTROWAĆ

E-REJESTRACJA ZA POMOCĄ INTERAKTYWNEGO KALENDARZA UMIESZCZONEGO NA:
www.us.edu.pl/granat-na-raka (zakładka: e-rejestracja)

Organizatorzy:





NAUKA
- IDEA
W PRAKTYCE

V BIENNALE
FOTOGRAFICZNE
UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO

